terytorials

MAGAZYN ŻOŁNIERZY WOJSK OBRONY TERYTORIALNEJ

NR 3/GRUDZIEŃ 2021

Wszystko o rekrutacji, szkoleniu i służbie

5 lat WOT-u

Żołnierze wojsk obrony terytorialnej od pięciu lat budują swój potencjał i wspierają lokalne społeczności

TO DLA WAS, ŻOŁNIERZE!

Murem za polskim mundurem", „Wspieramy Was", „Dobrze, że jesteś" – setki laurek oraz rysunków z takimi m.in. hasłami wraz z podziękowaniami dostali od dzieci i młodzieży z lubelskich szkół i przedszkoli żołnierze oraz funkcjonariusze zaangażowani w obronę wschodniej granicy. To efekty akcji „Kartka dla obrońców granic", zorganizowanej przez Fundację Niepodległości i Kuratorium Oświaty w Lublinie.

DWOT

MOIM CELEM BYŁO STWORZENIE WSPÓLNOTY, KTÓRĄ OSADZĘ NA FUNDAMENCIE OKREŚLONYCH ZASAD I WARTOŚCI

WSTĘPNIAK

Oficerowie, Podoficerowie, Żołnierze i Pracownicy!

Wojska obrony terytorialnej kończą pięć lat. Chociaż takie organizacje buduje się przez dziesięciolecia, zawsze najważniejszy jest początek. I wówczas, na początku, moim celem było stworzenie wspólnoty, którą osadzę na fundamencie określonych zasad i wartości. Wytyczenie jej ambitnych celów łączyło się również z troską, by nikt nie zostawał z tyłu. Od początku zależało mi też na tym, żeby ta wspólnota była napędzana pozytywną energią. Wszystko, co się stało później i trwa aż do dziś, jest zasługą zespołu – z dnia na dzień coraz liczniejszego – żołnierzy i pracowników, którzy głęboko identyfikują się z formacją i niestrudzenie rozwijają jej zdolności. Gdziekolwiek zajdziemy w ciągu następnych lat, ważne, abyśmy zawsze pamiętali o swoich korzeniach, o naszych poprzednikach z Armii Krajowej i powojennych organizacji niepodległościowych, o entuzjazmie pierwszych ochotników oraz wynikającym z rdzennego przywództwa profesjonalizmie żołnierzy wywodzących się z wojsk specjalnych. WOT nigdy nie będą organizacją doskonałą, ważne jednak, by żaden z nas nie stracił umiejętności krytycznego spojrzenia, rozumiał potrzebę doskonalenia i dokonywania zmian oraz odnajdował w sobie motywację do ich wdrażania. Te pięć lat to najtrudniejsze, ale i najlepsze lata mojej służby. Wierzę, że czujecie to samo! Życzę nam, aby nasza formacja trwale wpisała się w system obronny państwa, a oliwkowy beret stał się dla lokalnych społeczności synonimem bezpieczeństwa. Pozostańcie zawsze gotowi, zawsze blisko! ■

Gen. broni Wiesław Kukuła,
dowódca wojsk obrony terytorialnej

50

Wyzwania dnia codziennego

UDZIAŁ W OPERACJI „SILNE WSPARCIE” NA POLSKO-BIAŁORUSKIEJ GRANICY I WALKA Z PANDEMIĄ COVID-19 TO NAJWAŻNIEJSZE W OSTATNIM CZASIE ZADANIA TERYTORIALSÓW

SPIS TREŚCI

terytorials

6 **Rośniemy w siłę**

10 **Konsekwentnie budujemy swoją markę**
Rozmowa z gen. broni Wiesławem Kukułą, dowódcą wojsk obrony terytorialnej

13 **Sztafeta pokoleń**

14 **Jesteśmy pionierami**

16 **Specjaliści od zadań kryzysowych**

18 **Niezwykły potencjał**

20 **Wkraczamy do akcji**

22 **Sprawdzeni na medal**

24 **Pomaganie to podstawa**

26 **Ćwiczenie czyni mistrza**

28 **Współzawodnictwo zapisane w genach**

30 **Nauka przetrwania**

32 **Profesjonalizm i kompetencje miękkie**

34 **Wartościowy partner**

36 **Żołnierz w ostrogach**

38 **Strzał w dziesiątkę**

40 **Partnerstwo bez granic**

42 **Działamy na lądzie i na wodzie**

44 **Wszechstronna „Sonda”**

46 **Edukacyjne centrum**

48 **Nie mamy czego się wstydzić**

50 **Wyzwania dnia codziennego**

54 **Kurs nr 001**
Grupa terytorialsów ukończyła pierwszy w historii kurs działań niekonwencjonalnych.

56 **Od początku w służbie**

60 **Szerokie horyzonty**

62 **Podoficerowie naszą siłą**

63 **Zapraszamy w szeregi**

DOWÓDZTWO WOJSK OBRONY TERYTORIALNEJ
ul. Juzistek 2, 05-131 Zegrze

Koordynacja projektu: Maria Kołtunowska

WOJSKOWY INSTYTUT WYDAWNICZY
Aleje Jerozolimskie 97, 00-909 Warszawa

Dyrektor: Maciej Podczaski
Projekt zrealizowany pod redakcją Izabeli Borańskiej-Chmielewskiej
Opracowanie graficzne, redakcja i korekta: zespół „Polski Zbrojnej”

Druk:
ArtDruk Zakład Poligraficzny
ul. Napoleona 2, 05-230 Kobyłka

ROŚNIEMY W SIŁĘ

1 STYCZNIA 2017 – UTWORZENIE WOJSK OBRONY TERYTORIALNEJ

GRUDZIEŃ 2015 – STYCZEŃ 2017

- **30 grudnia 2015** – powołanie dr. Grzegorza Kwaśniaka na stanowisko pełnomocnika ds. utworzenia obrony terytorialnej
- **25 kwietnia 2016** – podpisanie koncepcji utworzenia obrony terytorialnej przez ministra Antoniego Macierewicza
- **20 grudnia 2016** – podpisanie ustawy przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudę
- **1 stycznia 2017** – utworzenie wojsk obrony terytorialnej
- **styczeń 2017** – powstanie 1 Podlaskiej Brygady OT
- **styczeń 2017** – powstanie 2 Lubelskiej Brygady OT
- **styczeń 2017** – powstanie 3 Podlaskiej Brygady OT

PIĘĆ LAT WOT-U

Zgodnie z mottem WOT-u żołnierze są zawsze gotowi, by wesprzeć lokalne społeczności, i zawsze na tyle blisko, by dotrzeć z pomocą jak najszybciej.

WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ to najmłodszy z pięciu rodzajów sił zbrojnych. Choć powstały 1 stycznia 2017 roku, początek tworzenia całego systemu OT rozpoczął się wcześniej – pod koniec grudnia 2015 roku – z inicjatywy Antoniego Macierewicza, ówczesnego ministra obrony narodowej. Powołał on dr. Grzegorza Kwaśniaka na pełnomocnika MON ds. utworzenia wojsk obrony terytorialnej oraz podpisał koncepcję ich formowania. W budowaniu modelu struktur WOT-u inspirowano się rozwiązaniami z innych krajów, głównie Gwardii Narodowej USA, a także armii Szwecji i Wielkiej Brytanii.

Założenia dotyczące terytorialnej służby wojskowej zostały uregulowane m.in. w znowelizowanej

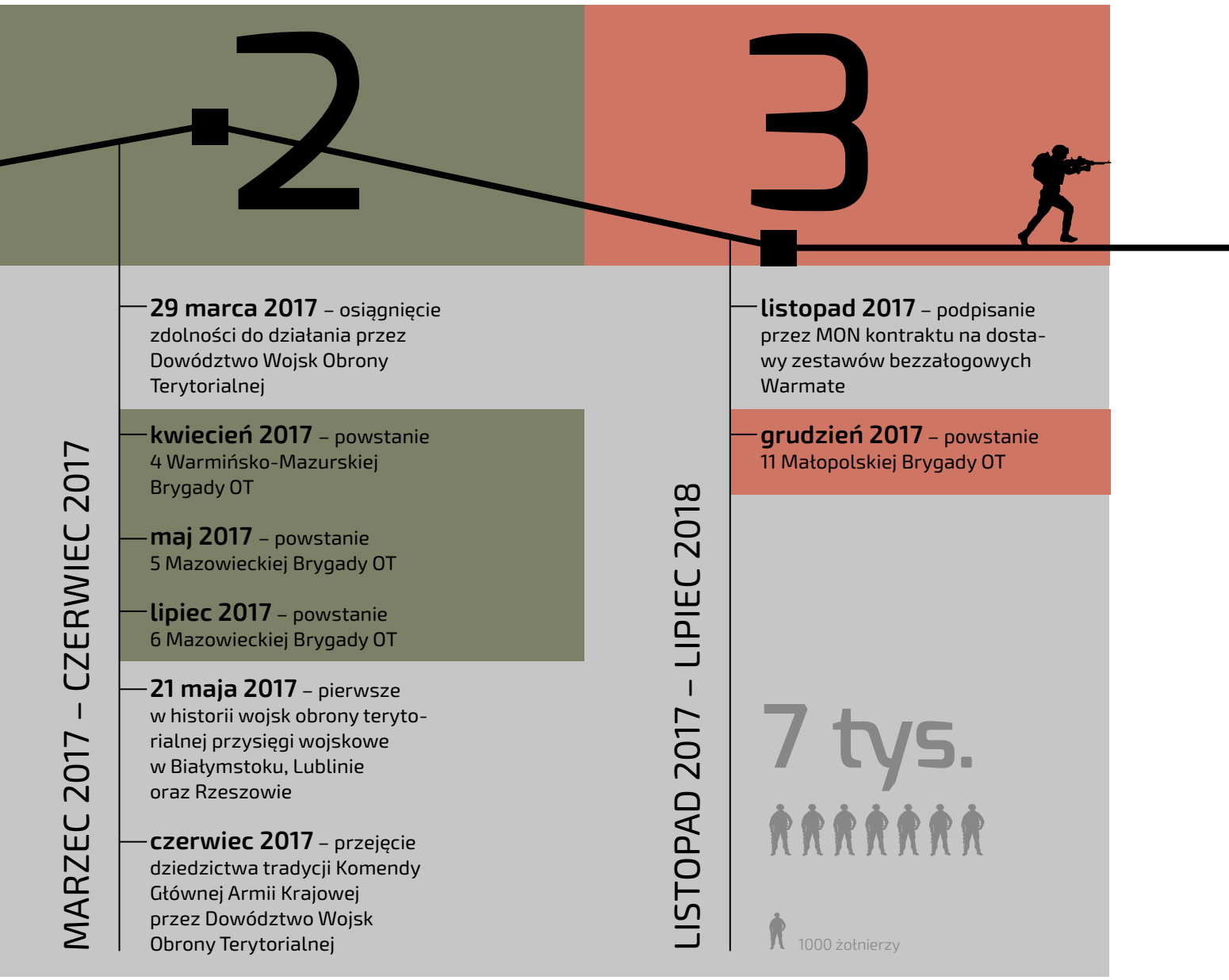

ustawie o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej oraz w rozporządzeniach wydanych na jej podstawie. Zmienioną ustawę podpisał 20 grudnia 2016 roku prezydent Andrzej Duda.

WOT opierają swój potencjał na ochotnikach, którzy pełnią służbę w okolicy miejscowości, w których mieszkają. Zgodnie z mottem terytorialsów „zawsze gotowi, zawsze blisko" ich misją jest obrona i wspieranie lokalnych społeczności. W czasie pokoju oznacza to udział m.in. w przeciwdziałaniu i zwalczaniu skutków klęsk żywiołowych czy prowadzeniu działań poszukiwawczych oraz ratowniczych w sytuacjach kryzysowych. W razie wojny WOT, jako oddziały lekkiej piechoty, mają być wsparciem wojsk operacyjnych w strefie działań bezpośrednich, a poza nią stanowić siłę wiodącą. Terytorialsi w takiej sytuacji będą zatem prowadzić np. działania obronne czy wzmacniać odporność społeczną na kryzys.

Budowa WOT-u postępuje etapowo. Najpierw powstało Dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej, na którego czele stoi gen. broni Wiesław Kukuła.

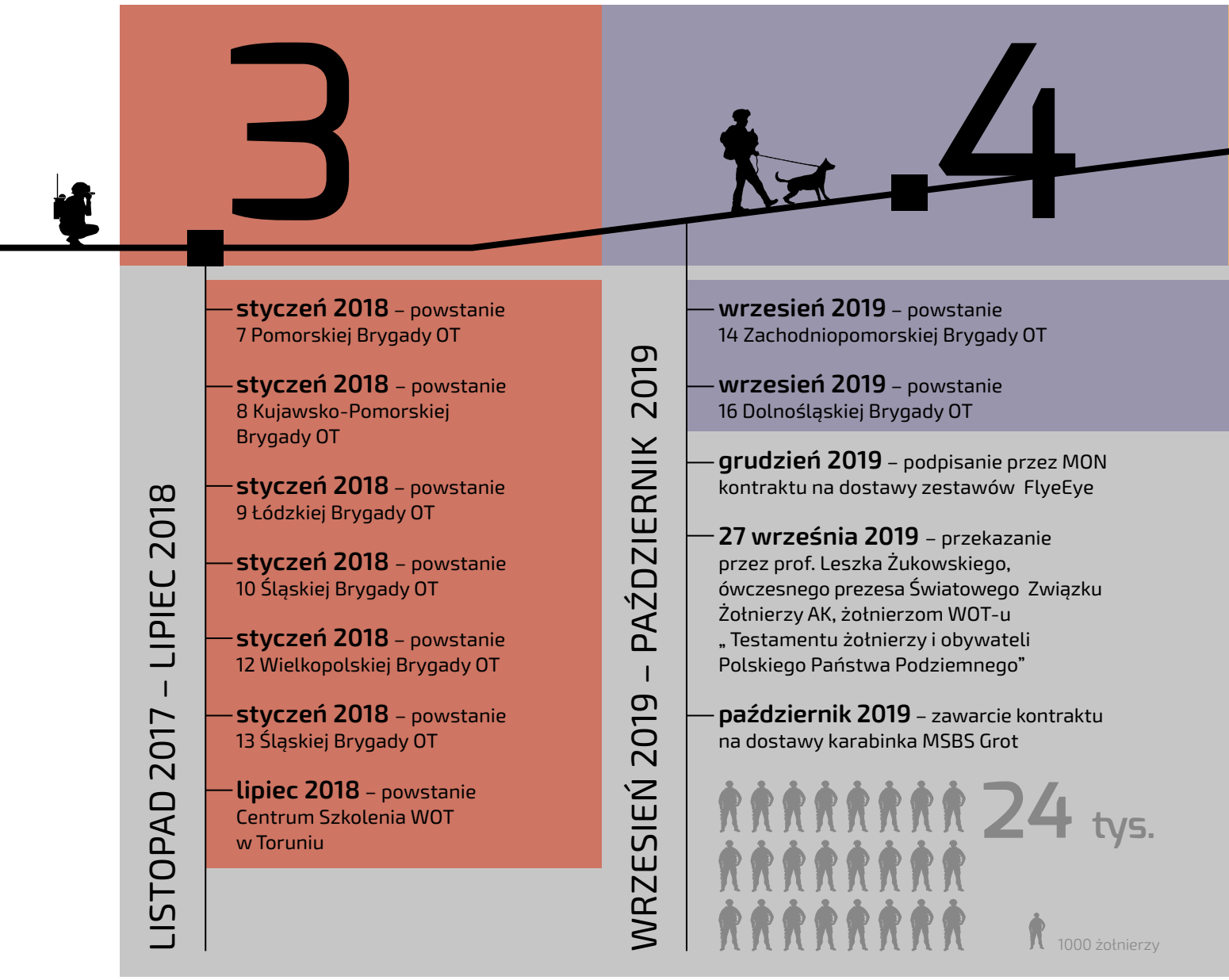

W marcu 2017 roku przejęło ono zwierzchnictwo nad trzema pierwszymi brygadami na ścianie wschodniej: w Białymstoku, Lublinie i Rzeszowie. W kolejnym etapie zaczęto formować trzy BOT, 4 Warmińsko-Mazurską oraz dwie Brygady Mazowieckie, utworzono Mobilny Zespół Szkoleniowy i Centrum Szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej w Toruniu. Do końca 2020 roku sformowano BOT w województwach: pomorskim, kujawsko-pomorskim, łódzkim, świętokrzyskim, małopolskim, wielkopolskim i śląskim.

W ciągu ostatnich czterech lat liczebność wojsk obrony terytorialnej zwiększyła się ponadczterokrotnie.

Wiosną 2021 roku minister Mariusz Błaszczak podpisał decyzję o utworzeniu trzech nowych brygad, które dołączyły do 15 już istniejących: w Warszawie, Chełmie i Przemyślu. W Pomiechówku i Zegrzu zostanie sformowany batalion dowodzenia.

W ciągu ostatnich czterech lat liczebność czwartego rodzaju sił zbrojnych zwiększyła się ponad-

5

PAŹDZIERNIK 2020 – WRZESIEŃ 2021

październik 2020 – powstanie Szkoły Podoficerskiej „Sonda”

marzec 2020 – rozpoczęcie operacji „Odporna wiosna” – walka z pandemią COVID-19

czerwiec 2020 – przejście z operacji „Odporna wiosna” do „Trwałej odporności” – walka ze skutkami pandemii COVID-19

marzec 2021 – podpisanie decyzji, na mocy której powstały kolejne trzy brygady OT:
– 18 Stołeczna Brygada Obrony Terytorialnej w Warszawie,
– 19 Nadbużańska Brygada Obrony Terytorialnej w Chełmie,
– 20 Przemyska Brygada Obrony Terytorialnej w Przemyślu

czerwiec 2021 – pierwsze w Siłach Zbrojnych RP strzelanie z ppk Javelin

wrzesień 2021 – rozpoczęcie operacji „Silne wsparcie”, obrona wschodniej granicy Polski

WRZESIEŃ 2021 – ROZPOCZĘCIE OPERACJI „SILNE WSPARCIE”, OBRONA WSCHODNIEJ GRANICY POLSKI

czterokrotnie. W styczniu 2018 roku WOT liczyły 7 tys. żołnierzy, pod koniec 2019 roku – 24 tys., a pod koniec 2021 roku – 32 tys. Średnia wieku ochotników wynosi 33 lata. Większość terytorialsów pochodzi z miast poniżej 75 tys. mieszkańców, co trzeci ma wyższe wykształcenie. Kobiety stanowią blisko 20% żołnierzy. Docelowo WOT mają liczyć 53 tys. żołnierzy, a brygady OT zostaną rozwinięte w każdym województwie.

Przez cztery lata funkcjonowania żołnierze WOT-u wiele razy angażowali się w działania mające na celu pomoc lokalnym społecznościom: pomagali w usuwaniu skutków powodzi, pożarów czy nawałnic, szukali zaginionych. Chrztem bojowym okazała się walka z koronawirusem w ramach operacji „Odporna wiosna” i „Trwała odporność”. Terytorialsi wspierali służbę zdrowia, organizacje społeczne, opiekowali się osobami starszymi i kombatantami. Dziś wspólnie z żołnierzami wojsk operacyjnych strzegą granicy polsko-białoruskiej i pomagają mieszkańcom terenów przygranicznych w ramach operacji „Silne wsparcie”. (AD) ■

KONSEKWENTNIE BUDUJEMY SWOJĄ MARKĘ

Paulina Glińska

Rozmowa z gen. broni Wiesławem Kukułą, dowódcą wojsk obrony terytorialnej

Jaka była Pana reakcja, gdy minister Antoni Macierewicz powierzył Panu misję tworzenia wojsk obrony terytorialnej?

Byłem zaskoczony. Podczas rozmowy minister przedstawił mi wizję przyszłej formacji, ale również zwrócił uwagę na czekające mnie wyzwania, także te, które mogą dotyczyć mnie osobiście. Przyznam się, że przebywanie w strefie komfortu nigdy mnie nie pociągało. Miałem za sobą sporo doświadczeń związanych z budowaniem wojsk specjalnych jako nowego rodzaju sił zbrojnych. Wreszcie, wszystko wskazywało na to, że Polska potrzebuje takiej formacji. Przyjąłem więc wyzwanie, mając świadomość, jak daleka droga czeka mnie i tych, którzy pójdą za mną.

Od czego Pan zaczął budowę wojsk obrony terytorialnej?

W tego typu projektach najważniejsze jest przywództwo, dlatego moim pierwszym zadaniem stało się zbudowanie kompetentnego zespołu, który wraz ze mną weźmie odpowiedzialność za tworzenie formacji. Do współpracy zaprosiłem sprawdzonych żołnierzy z wojsk specjalnych, ale też wojskowych z innych rodzajów sił zbrojnych, którzy byli zainteresowani służbą w WOT. Każdy z nas, angażując się w ten projekt, ryzykował karierę, nazwisko, bo wszystko, co mieliśmy, to kompetencje oraz wiara w powodzenie. Energia tych ludzi wciąż jest siłą napędową projektu i przyciąga do niego kolejne osoby.

Skupialiście się na budowie formacji, ale w tym początkowym okresie byliście zmuszeni też do stawiania czoła wielu oponentom...

Owszem, mieliśmy niekiedy wrażenie, że cały świat jest przeciwko nam. Mierzyliśmy się z ogromnym hejtem. Postanowiłem przekuć go w motywację i energię. Pamiętam taki artykuł, w którym napisano, że WOT będą armią bezrobotnych. Obiecałem wtedy ludziom, że za kilka miesięcy dowiedziemy, że tak nie jest, że staniemy się formacją ludzi zmotywowanych, wierzących w sens tego, co robią. I tak się stało.

W obliczu nieprzychylnych dla WOT-u opinii udało wam się jednak sukcesywnie pozyskiwać ochotników.

To nie był łatwy czas, nie były to też proste działania, ale okazały się wykonalne. Myślę, że przekonaliśmy Polaków, że warto pełnić terytorialną służbę wojskową. Mimo wszechobecnej dezinformacji na temat WOT-u, wielu przyjmowało zaproszenie

POKAZALIŚMY, ŻE JESTEŚMY ORGANIZACJĄ, KTÓRA SŁUŻY SPOŁECZEŃ-STWU

DWOT

i wkładało mundur, stając się naszymi ambasadorami i zachęcając kolejnych do wstąpienia w nasze szeregi. Tu przekonywali się, że dzięki naszej pracowitości, uporowi i konsekwencji nikt nie jest w stanie nas zatrzymać. Dla mnie samego to była również lekcja wielkiej pokory – nie doceniałem wcześniej siły motywacji naszych kandydatów, kompletnie tego nie doszacowałem. Szybko zrozumiałem, że w przeważającej większości to ludzie pełni talentów, chęci, bardzo zmotywowani, ale to, jakie kompetencje zdobędą, zależy już od nas. Mając bardzo ograniczony czas na ich szkolenie, musiałem podjąć decyzję, czy powstanie wojsko, które pięknie wygląda i defiluje, czy też świetnie strzela i jest silne w taktycznym działaniu. Nie miałem wątpliwości, co wybrać.

Kiedy Pan poczuł, że dajecie prztyczka w nos przeciwnikom budowy WOT-u?

Dawanie prztyczka nie było naszym celem. Jest nim zbudowanie formacji i wkomponowanie jej w system obronny państwa, system zarządzania kryzysowego, żeby wspierać lokalne społeczności. Było jednak kilka chwil, kiedy poczułem, że to już się udaje. Na przykład moment, kiedy pierwszy raz wsłuchałem się w głosy moich żołnierzy opowiadających o swojej służbie. Sposób, w jaki o niej mówili, ich wiara i przekonanie, że to, co robią, ma wielki sens, dały mi kopa do działania. Pomyślałem wtedy, w jak wielu z nich słyszę siebie. Mam wielki szacunek do moich żołnierzy, że swoją codzienną służbą udowodnili, jak bardzo nieprawdziwy jest obraz WOT-u jako formacji nieprzydatnej, który próbowano nam przypisać.

Waszą użyteczność udowodniliście podczas pierwszych akcji przeciwkryzysowych…

Tak, to był dla naszej formacji taki pierwszy poważniejszy egzamin. Realizowaliśmy działania przeciwpowodziowe m.in. w województwach małopolskim i lubelskim. Wtedy też zaskoczyliśmy wszystkich, bo okazało się, że można zbudować system mobilizacji żołnierzy, który nie obejmuje dni i tygodni, a godziny i minuty. Udało nam się stworzyć strukturę reagującą szybko i adekwatnie do sytuacji, wrażliwą na to, co się dzieje lokalnie, i natychmiast udzielającą pomocy służbom. Uzyskany efekt w pełni potwierdził założenia projektowe formacji. Jest też prawdziwą zapowiedzią siły tkwiącej w lokalnych społecznościach.

Potem było usuwanie skutków niszczycielskich wichur i najpoważniejsze, jak dotąd, wyzwania związane z przeciwdziałaniem pandemii COVID-19. W końcu doszły też zadania na wschodniej granicy…

Jesteśmy wszędzie tam, gdzie istnieje taka potrzeba, a poprzez działanie w trudnych warunkach stajemy się silniejsi. Te wszystkie kryzysy były i są dla nas źródłem ogromnych doświadczeń, potwierdzeniem zdolności, które już zbudowaliśmy, ale też przygotowaniem nas do zadań większego kalibru. Sprawdzając się w działaniach lokalnych, dajemy bowiem rękojmię, że będziemy skuteczni także w efektywnej obronie ojczyzny.

Czy sądzi Pan, że gdyby nie kryzysy, z którymi WOT się mierzą, bylibyście w tym miejscu, w którym jesteście?

Ciężkie czasy kształtują silnych ludzi. Nasze zaangażowanie w działania kryzysowe dało nam takie doświadczenia, jakich nie zdobylibyśmy podczas żadnych ćwiczeń. Otrzymaliśmy jednak znacznie więcej, a mianowicie zaufanie społeczne. Poprzez nasze działania pokazaliśmy, że jesteśmy organizacją, która służy społeczeństwu. Ludzie z kolei zyskali poczucie bezpieczeństwa i przekonali się, jaką wartość ma to, że sąsiad czy kolega z pracy jest terytorialsem i np. w razie potrzeby potrafi skutecznie przeprowadzić reanimację i utrzymać kogoś przy życiu do przyjazdu karetki. Paradoksalnie więc na kryzysach wiele, jako formacja, zyskaliśmy.

To Pańska druga kadencja na stanowisku dowódcy WOT-u. Jakie stawia Pan sobie cele?

Wojska obrony terytorialnej mają już solidne fundamenty, ale w związku z tym, że będą służyć Polakom setki lat, wciąż muszą się rozwijać. Zależy mi, aby dla ludzi, którzy przyszli do WOT-u, służba w formacji była potwierdzeniem słuszności ich decyzji, by wierzyli w to, co robią i się nie zawiedli. Żeby ich utrzymać w szeregach, musimy zapewniać im permanentną atrakcyjność szkolenia, silne przywództwo i możliwość zdobywania szerokiego wachlarza kompetencji. Pod względem struktury formacji priorytetem jest utworzenie kolejnych brygad: dwóch granicznych, które będą miały zadania tożsame z tymi realizowanymi niegdyś przez przedwojenny Korpus Ochrony Pogranicza, oraz brygady stołecznej, wyspecjalizowanej w działaniach miejskich. ■

SZTAFETA POKOLEŃ

Piotr Korczyński

Obrona i wspieranie lokalnych społeczności to misja żołnierzy wojsk obrony terytorialnej. Te zobowiązania w Polsce mają szczególną wagę i tradycję.

POLSKIE PAŃSTWO PODZIEMNE było fenomenem na skalę światową. W czasie II wojny światowej powstały konspiracyjne struktury rządu, administracji i wojska, których celem była walka z okupantami i zachowanie ciągłości funkcjonowania państwa. Podziemna armia tworzyła się jeszcze podczas wojny obronnej w 1939 roku. 27 września powstała Służba Zwycięstwu Polski, przekształcona następnie w Związek Walki Zbrojnej, a 14 lutego 1942 roku przemianowana na Armię Krajową. W jej szeregi wstępowali żołnierze przedwrześniowego Wojska Polskiego, ale też wszyscy ci, którzy chcieli walczyć o wyzwolenie ojczyzny.

Jeden z weteranów wileńskiej Armii Krajowej tak to określił: „Nasza struktura to były cztery główne elementy: Komenda Główna, wywiad, oddziały bojowe i tak zwany teren. Bez tego ostatniego trzy wcześniejsze nie miałyby racji bytu". Istotnie, bez przychylności ludności cywilnej tak wielka armia podziemna nie zdołałaby się utrzymać. Ważne było również to, że na ogół większość żołnierzy wywodziła się z miejscowości, których broniła przed okupacyjnym terrorem. Akowcy po prostu walczyli o własne rodziny, własne i sąsiadów domy.

Nieprzypadkowo więc wojska obrony terytorialnej przyjęły tradycje Armii Krajowej. Brygady WOT-u mają też za patronów dowódców AK i żołnierzy niezłomnych, m.in. rtm. Witolda Pileckiego, mjr. Hieronima Dekutowskiego „Zaporę" czy Łukasza Cieplińskiego „Pługa". Młodzi ludzie, którzy wstępują w szeregi WOT-u, mają zaś okazję spotkać się z weteranami AK i podziękować im za poświęcenie oraz walkę w sposób najprostszy, ale jakże potrzebny – pomagając w codziennym życiu. To wielka lekcja patriotyzmu i możliwość pełnego zrozumienia tego, jaka odpowiedzialność spoczywa na żołnierzach obywatelach kultywujących tradycje AK.

Współczesne wyzwania obrony ojczyzny nie mają na szczęście charakteru militarnego, chociaż wydarzenia na granicy mogą powodować różnego typu sytuacje. Terytorialsi nie walczą z wrogiem z bronią w ręku, choć – jak wszyscy żołnierze – szkolą się i przygotowują na taką możliwość. Ochrona lokalnych społeczności polega nie tylko na walce zbrojnej. Rzeczywistość w czasie pokoju także niesie wiele wyzwań, takich jak niszczycielskie żywioły czy pandemia. Żołnierze WOT-u w takich sytuacjach udowadniają, jak bardzo ich formacja jest potrzebna. ■

Na fladze i tarczy orła wojsk obrony terytorialnej widnieje znak Polski Walczącej.

27 WRZEŚNIA

Żołnierze WOT-u swoje święto obchodzą 27 września na pamiątkę powstania Służby Zwycięstwu Polski, poprzedniczki Armii Krajowej. Ten dzień uznaje się również za datę utworzenia Polskiego Państwa Podziemnego.

27 września 2019 roku na placu Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie Leszek Żukowski, ówczesny prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, przekazał terytorialsom „Testament żołnierzy i obywateli Polskiego Państwa Podziemnego".

DWOT

JESTEŚMY PIONIERAMI

Piotr Raszewski

Żołnierze 1 Podlaskiej Brygady Obrony Terytorialnej współdziałają z Litwinami, a także Amerykanami oraz Brytyjczykami i zamierzają tę współpracę rozszerzać.

HISTORIA 1 Podlaskiej Brygady Obrony Terytorialnej sięga 2016 roku. To jedna z trzech pierwszych powołanych do życia brygad. Jej fundamentem był sformowany w Białymstoku 25 Batalion OT. To właśnie w tym pododdziale w 2017 roku rozpoczęło się szkolenie ochotników. 22 kwietnia w brygadzie pojawił się pierwszy żołnierz obrony terytorialnej. Niespełna miesiąc później w Białymstoku odbyła się pierwsza przysięga w nowym rodzaju sił zbrojnych. „Można powiedzieć, że w wielu rzeczach byliśmy pionierami. Tak też będzie cały czas, bo niedługo znów jako pierwsi przystąpimy do etapu szkoleń zaawansowanych", mówi kpt. Łukasz Wilczewski, oficer prasowy 1 Podlaskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

PIERWSZE ZADANIA

Zasięg brygady początkowo wykraczał poza województwo podlaskie, bo podlegał jej 5 Batalion Obrony Terytorialnej z Siedlec, który z początkiem 2018 roku został podporządkowany 5 Mazowieckiej Brygadzie Obrony Terytorialnej. Wtedy też została ukształtowana obecna struktura – z czterema batalionami lekkiej piechoty w Białymstoku, Suwałkach, Łomży i Hajnówce. Pod koniec 2018 roku służyło w nich ponad 2 tys. żołnierzy. Mimo że brygada stale się formowała i wciąż trwał proces jej kompletowania, szybko zaczęła wykonywać pierwsze zadania. „Poważnym problemem na Podlasiu był wirus ASF – afrykańskiego pomoru świń. Już we wrześniu 2017 roku wspieraliśmy administrację publiczną w walce z tym zagro-

żeniem", wspomina kpt. Łukasz Wilczewski. W kolejnych latach podobnych akcji było mnóstwo. Jedna z bardziej wymagających została przeprowadzona w kwietniu 2020 roku. Terytorialsi wspierali wtedy straż pożarną w akcji opanowania drugiego co do wielkości w Polsce po 1945 roku pożaru. W Biebrzańskim Parku Narodowym po raz pierwszy użyli bezzałogowych statków powietrznych FlyEye.

Współpraca z innymi służbami mundurowymi w sytuacjach kryzysowych to jedno. Drugie to ćwiczenia z wojskami operacyjnymi, w których od 2018 roku brygada regularnie bierze udział. Żołnierze z Podlasia uczestniczyli w „Anakondzie" i „Dragonie", a doświadczenia, które zebrali, mogą wykorzystać teraz, podczas działań prowadzonych na granicy z Białorusią. „Po zamknięciu granic z powodu pandemii współpracowaliśmy ze Strażą Graniczną przy ich patrolowaniu, a podczas ćwiczeń »Dragon '21« budowaliśmy tymczasowe obozowisko dla cudzoziemców", wylicza kpt. Łukasz Wilczewski i dodaje, że to właśnie Podlaski Oddział Straży Granicznej był pierwszym podmiotem, z którym brygada podpisała porozumienie o współpracy. „Dlatego, rozpoczynając operację na granicy polsko-białoruskiej, byliśmy już w pewnym stopniu przygotowani", wyjaśnia kpt. Łukasz Wilczewski.

W ŚRODOWISKU MIĘDZYNARODOWYM

Brygada utrzymuje kontakty międzynarodowe, które w 1 BOT rozwinęły się dzięki inicjatywie dowódcy, płk. Sławomira Kocanowskiego. W styczniu 2019 roku podpisano pierwszą umowę z litewskimi Ochotniczymi Siłami Obrony Kraju. Żołnierze z 1 BOT szkolą się też z Amerykanami i Brytyjczykami. „Nasi żołnierze jako jedyni dwukrotnie brali udział w ćwiczeniach »Ridge Runner« z siłami specjalnymi amerykańskiej Gwardii Narodowej w Wirginii Zachodniej", tłumaczy kpt. Łukasz Wilczewski. Żołnierz oprócz uczestnictwa w szkoleniu w USA ma za sobą kurs rozpoznania, który prowadzili Brytyjczycy z Batalionowej Grupy Bojowej NATO w Polsce.

Podlascy terytorialsi wspólnie z Batalionową Grupą Bojową NATO w Polsce zorganizowali szkolenia m.in. z zakresu Combat Life Saver (CLS), łączności, przywództwa oraz strzelania z granatników MK-19. „W naszych najbliższych planach jest nawiązanie współpracy z Chorwatami i Rumunami", przyznaje st. chor. sztab. Grzegorz Bączek, starszy podoficer dowództwa 1 BOT, i dodaje, że te kontakty są nie tylko na poziomie dowódców brygady, lecz także dowódców kompanii, plutonów oraz starszych podoficerów dowództw.

W 1 BOT od 2020 roku znaczne siły są zaangażowane w walkę z epidemią COVID-19. Jednak ze względu na obecną sytuację na granicy polsko-białoruskiej nadrzędnym zadaniem stało się udzielanie wsparcia m.in. Straży Granicznej. „Niezwykle ważne dla nas jest pomaganie lokalnej ludności, która mieszka na terenach przygranicznych. Podczas tej operacji w sposób szczególny możemy pokazać, że jesteśmy zawsze gotowi i zawsze blisko", kończy kpt. Łukasz Wilczewski. ■

Terytorialsi z 1 BOT regularnie biorą udział w każdych większych ćwiczeniach wojsk operacyjnych w Polsce.

1 Podlaska Brygada Obrony Terytorialnej

Siedziba: ul. Kawaleryjska 79, 15-001 Białystok
Kontakt: tel.: 261 398 770
e-mail: 1pbot@ron.mil.pl
Patron: gen. bryg. Władysław Liniarski „Mścisław", komendant Białostockiego Okręgu Armii Krajowej, działacz powojennego podziemia niepodległościowego
Data powstania: styczeń 2017 r.
Struktura:
Dowództwo 1 Podlaskiej Brygady Obrony Terytorialnej – Białystok
11 Batalion Lekkiej Piechoty – Białystok
12 Batalion Lekkiej Piechoty – Suwałki
13 Batalion Lekkiej Piechoty – Łomża
14 Batalion Lekkiej Piechoty – Hajnówka
kompania dowodzenia; kompania logistyczna; kompania saperów
Grupa Zabezpieczenia Medycznego

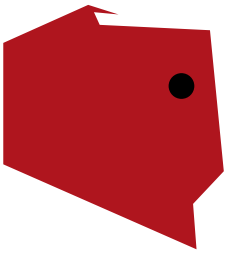

SPECJALIŚCI OD ZADAŃ KRYZYSOWYCH

Piotr Raszewski

Żołnierze 2 Lubelskiej Brygady OT brali udział w usuwaniu skutków nawałnic i powodzi. Współpracowali z samorządami, bo te ich pomocy potrzebowały najbardziej.

LUBELSKA JEDNOSTKA jest jedną z trzech brygad wojsk OT, które zorganizowano jako pierwsze w Polsce. Plany formowania powstawały już na przełomie lat 2016 i 2017, a w marcu 2017 roku rozpoczęto spotkania z kandydatami do służby. Poprzedziły je kilkumiesięczne przygotowania. Czuwała nad nimi grupa oficerów, którzy pierwsi trafili do lubelskiej brygady. Wśród nich znalazł się oficer prasowy kpt. Damian Stanula. „To był czas wytężonej pracy. Mieliśmy do załatwienia mnóstwo spraw. Priorytetem było pozyskanie miejsc do pełnienia służby, budynków koszarowych, ale trzeba było myśleć również o kadrze, czy to z cywila, czy z innych formacji", tak wspomina pierwsze miesiące w lubelskiej jednostce kpt. Stanula.

MOŻEMY SIĘ WYKAZAĆ

Rekrutacja nie stanowiła większego problemu. Potwierdziła się teza, że na Lubelszczyźnie i we wschodnich rejonach kraju, gdzie przez lata likwidowano jednostki wojskowe, jest mnóstwo chętnych

DWOT (2)

Obecnie część żołnierzy brygady pozostaje w gotowości, a część pełni służbę na granicy wspólnie z funkcjonariuszami Straży Granicznej i Policji.

do służby. „Już na samym początku przyjęliśmy maksymalną liczbę ochotników, czyli około 250 osób. Uświadomiło nam to, jak dobrym pomysłem było powołanie wojsk obrony terytorialnej, a kolejne wcielenia tylko nas w tym przekonaniu utwierdzały", przyznaje kpt. Damian Stanula. Na początku 2018 roku w jednostce było już 1800 żołnierzy, a w następnym roku ich liczba zwiększyła się do blisko 3 tys.

Przez kolejne miesiące jednostka funkcjonowała już na

wysokich obrotach. Wcielenia, szkolenia, przysięgi. Nie było tygodnia, by w 2 Lubelskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej nic się nie działo. Pojawiły się też pierwsze wyzwania. W maju 2019 roku żołnierze pomagali w zwalczaniu skutków nawałnicy, która przeszła nad gminami Wojciechów i Konopnica. „To był dla nas duży stres, ale też czuliśmy, że wreszcie możemy się wykazać. Pomagaliśmy usuwać powalone drzewa z posesji oraz udrażnialiśmy podstawowe szlaki komunikacyjne", przyznaje kpr. Daniel Błyskun, który brał udział w tamtej akcji. Jak dodaje kpt. Damian Stanula, tamte działania udowodniły, że dwa lata formowania brygady i jej przygotowania nie poszły na marne. „Pokazaliśmy, że da się bardzo szybko ściągnąć żołnierzy, postawić ich w tryb alarmowy. Blisko 200 osób w niecałe trzy godziny było już w rejonie, który został dotknięty kataklizmem. Usłyszeliśmy wtedy znamienne słowa od funkcjonariuszy straży pożarnej, że wojsko jest wtedy, kiedy woda wzbiera, a nie gdy już opada", wspomina oficer prasowy lubelskiej jednostki.

Akcja w Wojciechowie i Konopnicy była pierwszą, ale nie ostatnią tego typu w regionie. Jeszcze w tym samym miesiącu żołnierze z Lubelskiego wzięli udział w umacnianiu wałów przeciwpowodziowych na Wiśle, a w czerwcu w usuwaniu skutków powodzi w gminie Modliborzyce. W czerwcu 2021 roku pomagali mieszkańcom gminy Wilków, gdzie nawałnica wyrządziła ogromne szkody.

Kpt. DAMIAN STANULA: „Już na początku przyjęliśmy maksymalną liczbę ochotników, czyli około 250 osób. Uświadomiło nam to, jak dobrym pomysłem było powołanie wojsk OT".

WYZWANIA NA DZIŚ I JUTRO

Akcje kryzysowe nie były jedynymi działaniami, w których brali udział żołnierze 2 Brygady. Przed lubelskimi terytorialsami jeszcze sporo innych wyzwań. „Te najbliższe są związane z sytuacją na Białorusi. Nasi żołnierze pozostają w gotowości, a część z nich jest na granicy wspólnie z funkcjonariuszami Straży Granicznej i Policji. Cały czas jesteśmy też zaangażowani w walkę z COVID-19", podkreśla oficer prasowy 2 BOT. Długofalowy plan wiąże się natomiast z formowaniem 19 Nadbużańskiej Brygady Obrony Terytorialnej, bo dowódca 2 BOT będzie aktywnie uczestniczył w budowaniu nowej jednostki, do czasu powstania jej dowództwa. ■

WIZYTÓWKA

2 Lubelska Brygada Obrony Terytorialnej

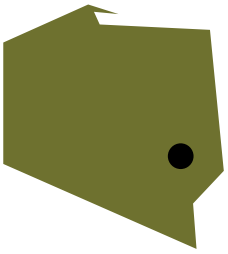

Siedziba:
ul. Droga Męczenników Majdanka 70, 20-325 Lublin
Kontakt: tel.: 261 182 806
e-mail: 2lbot.kancelaria@ron.mil.pl
Patron: mjr Hieronim Dekutowski „Zapora", żołnierz Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, cichociemny, oficer Armii Krajowej, członek Delegatury Sił Zbrojnych i Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość"
Data powstania: styczeń 2017 r.
Struktura:
Dowództwo 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej – Lublin
21 Batalion Lekkiej Piechoty – Lublin
22 Batalion Lekkiej Piechoty – Dęblin
23 Batalion Lekkiej Piechoty – Biała Podlaska
24 Batalion Lekkiej Piechoty – Chełm
25 Batalion Lekkiej Piechoty – Zamość
2 kompania dowodzenia; 2 kompania logistyczna; 2 kompania saperów; 2 kompania wsparcia

YAMMER
O tym, ale również i o innych ciekawych tematach przeczytasz na Yammer
jeżeli nie znajdziesz tam odpowiedzi na swoje pytania, zadaj je w odpowiedniej grupie.

NIEZWYKŁY POTENCJAŁ

Żołnierze z 3 Podkarpackiej Brygady Obrony Terytorialnej szkolą się w najtrudniejszych warunkach, także z siłami specjalnymi oraz antyterrorystami. Dzięki temu mogą chronić i wspierać lokalne społeczności w każdej sytuacji.

Michał Zieliński

NADRZĘDNYMI CELAMI 3 Podkarpackiej Brygady Obrony Terytorialnej są obrona oraz wspieranie lokalnych społeczności w województwie podkarpackim. Żeby wywiązać się z zadań, żołnierze muszą nie tylko znać tę część Polski jak własną kieszeń, lecz także umieć radzić sobie w trudnym środowisku. Na takie okoliczności przygotowuje ich m.in. kurs SERE B (survival, evasion, resistance, escape, czyli przetrwanie, unikanie, opór, ucieczka), w którym od czerwca 2021 roku biorą udział wszyscy strzelcy wyborowi służący w brygadzie.

„Dotychczas zorganizowaliśmy trzy takie szkolenia. Zajęcia prowadzimy w bieszczadzkim Ośrodku Szkolenia Górskiego »Trzcianiec-Rajskie«, czyli w terenie, który szybko weryfikuje wszystkie błędy", mówi mjr Jacek Bazan z 3 Brygady OT. W programie SERE B kładzie się nacisk na umiejętności surwiwalowe oraz procedury potrzebne do odzyskania izolowanego personelu. „Kurs kończy się dla terytorialsów dwiema dobami spędzonymi w przygodnym terenie. W tym czasie nie mogą zostać wykryci przez pododdziały przeciwnika i muszą wykonać szereg zadań związanych z nawiązaniem łączności z pododdziałem sojuszniczym oraz weryfikacją tożsamości jego członków", wylicza mjr Bazan.

PRZETRWAĆ W APPALACHACH

Docelowo w szkoleniu SERE B mają brać udział żołnierze 3 Brygady Obrony Terytorialnej, którzy w karcie zajmowanego stanowiska mają wpisany taki kurs. Jest to tym bardziej zasadne, że terytorialsi z Podkarpacia wykazali swój ponadprzeciętny potencjał w tym kierunku już w 2019 roku. To właśnie wtedy wraz z operatorami Sił Specjalnych

Armii Amerykańskiej wzięli udział w ćwiczeniach „Ridge Runner".

„Gdy jechaliśmy w Appalachy, dysponowaliśmy już wystarczającą wiedzą na temat organizowania zasadzek, napadów, rozpoznania oraz bytowania w bazie patrolowej, żeby podejść do ćwiczeń na zasadzie wymiany doświadczeń. Podczas współpracy z kolegami z Gwardii Narodowej okazało się, że pod względem procedur i umiejętności jesteśmy z nimi w pełni kompatybilni", wspomina kpt. Oskar Namaczyński-Kapała, dowódca kompanii z 3 BOT. Oficer zaznacza, że trening cechował się wysokim stopniem realizmu. Żołnierze przez dziesięć dni nie przerywali założonego scenariusza taktycznego. „W tym czasie musieliśmy sobie radzić w ciężkich warunkach terenowych i pogodowych. Temperatury wahały się od +20 do –15 stopni, w pewnym momencie doszły silne opady śniegu. Na koniec jeden z amerykańskich instruktorów stwierdził, że gdyby sfotografować nasze działanie, to zdjęcia mogłyby zostać użyte w podręczniku taktycznym dla rangersów. To było dla nas duże wyróżnienie", podkreśla kapitan.

CHCEMY POMAGAĆ

Aby utrzymać wysoki poziom wyszkolenia, żołnierze z 3 Brygady Obrony Terytorialnej ćwiczą przede wszystkim w stałym rejonie odpowiedzialności (SRO). „Ze względu na charakter współczesnych konfliktów zbrojnych najczęściej szkolimy się w terenie zurbanizowanym. Z nieetatową grupą realizacyjną policji z Mielca ćwiczyliśmy na przykład izolowanie obiektów oraz zabezpieczanie terenów przyległych w czasie interwencji", wyjaśnia por. Andrzej Koszyk.

Zajęcia prowadzone poza poligonem wymagają ścisłej współpracy ze starostwem, z władzą gminną, ze strażą pożarną oraz z komendą policji. Dzięki temu lokalne służby nie tylko biorą udział w ćwiczeniach, lecz także mogą uprzedzić mieszkańców o obecności wojska. „Ludzie reagują na nas pozytywnie, co bezpośrednio przekłada się na rekrutację ochotników. Jeżeli pojawiamy się na ulicach w pełnym wyposażeniu i jednocześnie wykonujemy różne działania, to niejedna osoba chce być nie tylko obserwatorem, lecz także brać w nich udział", zaznacza por. Koszyk.

Wielokrotnie już od momentu powstania 3 Podkarpackiej Brygady Obrony Terytorialnej jej żołnierze mieli możliwość realnego sprawdzenia swoich umiejętności zdobytych w czasie szkoleń. Przykładem może być operacja z czerwca 2020 roku, w czasie której żołnierze przez kilka tygodni pomagali lokalnym służbom usuwać skutki nawałnicy. Dzięki temu wysiłkowi udało się uniknąć powtórnych podtopień. Od początku pandemii podkarpaccy terytorialsi wspierają również policję oraz służby medyczne. „Monitorujemy osoby objęte kwarantanną oraz pomagamy w szpitalach i w centrach medycznych. Ponadto wspólnie z Polskim Czerwonym Krzyżem oraz Caritasem dystrybuujemy żywność, która trafia do najbardziej potrzebujących", stwierdza ppor. Gabriel Leniar. Oficer zaznacza, że niezależnie od sytuacji żołnierze obrony terytorialnej z Podkarpacia odpowiadają na każdą prośbę o pomoc. ■

W 2019 roku żołnierze podkarpackiej brygady wraz z operatorami Sił Specjalnych Armii Amerykańskiej wzięli udział w ćwiczeniach „Ridge Runner".

WIZYTÓWKA

3 Podkarpacka Brygada Obrony Terytorialnej

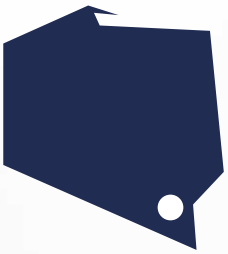

Siedziba: ul. Lwowska 4, 35-301 Rzeszów
Kontakt: tel.: 261 156 000
e-mail: 3pbot@ron.mil.pl
Data powstania: styczeń 2017 r.
Patron: płk Łukasz Ciepliński, prezes IV Komendy Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość
Struktura:
31 Batalion Lekkiej Piechoty – Rzeszów
32 Batalion Lekkiej Piechoty – Nisk
33 Batalion Lekkiej Piechoty – Dębica
34 Batalion Lekkiej Piechoty – Jarosław
35 Batalion Lekkiej Piechoty – Sanok
36 Batalion Lekkiej Piechoty – Przemyśl

DWOT

WKRACZAMY **DO AKCJI**

Magdalena Miernicka

Już ponad 3 tys. żołnierzy służy w szeregach 4 Warmińsko-Mazurskiej Brygady Obrony Terytorialnej, co czyni ją trzecią pod względem wielkości jednostką tej formacji w kraju.

POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH OSÓB, szczątków rozbitego śmigłowca, ewakuacja mieszkańców terenu, na którym znaleziono niewybuchy z czasów II wojny światowej – to jedynie część zadań, z jakimi dotychczas musieli się zmierzyć żołnierze z 4 Brygady Obrony Terytorialnej. „Prowadzenie takich działań jest efektem naszej bliskiej współpracy z Komendą Wojewódzką Policji w Olsztynie. Kiedy otrzymujemy stamtąd sygnał, że potrzebują naszego wsparcia, uruchamiamy procedurę powołania żołnierzy i wkraczamy do akcji", mówi płk Mirosław Bryś, dowódca 4 BOT. „Jesienią często pomagamy w poszukiwaniach osób, które zagubiły się, niejednokrotnie starszych. W trudnych warunkach pogodowych tracą orientację w terenie i nie wiedzą, jak wrócić do domu", wyjaśnia dowódca.

Zdobywając kompetencje, terytorialsi z brygady często korzystają z doświadczeń innych służb, m.in. Grupy Specjalnej Płetwonurków RP i Państwowej Straży Pożarnej.

WIELOTOROWA WSPÓŁPRACA

Aby żołnierze mogli pomagać w takich sytuacjach, muszą wykazywać się odpowiednimi umiejętnościami. Obszarem ich działania jest województwo warmińsko-mazurskie, teren o bardzo zróżnicowanym ukształtowaniu, więc terytorialsi regularnie szlifują umiejętności związane z poruszа-

niem się w takich warunkach. „Zdarza się, że musimy prowadzić poszukiwania w okolicach bagien, mokradeł czy na porośniętych roślinnością brzegach jezior. Dlatego często korzystamy ze specjalistycznego sprzętu i żołnierze muszą przejść odpowiednie szkolenia z jego obsługi", mówi płk Bryś. A te w jednostce odbywają się regularnie.

Zdobywając kompetencje w danej dziedzinie, terytorialsi z brygady często korzystają z doświadczeń innych służb. Dzięki współpracy z Grupą Specjalną Płetwonurków RP uczą się nie tylko poruszania po akwenach łodziami płaskodennymi, motorowymi oraz pontonami, lecz także podejmowania poszkodowanych osób z wody. O szkolenie przeciwkryzysowe żołnierzy dba z kolei Państwowa Straż Pożarna. Jej specjaliści prowadzili m.in. zajęcia z wykorzystania w działaniu specjalistycznego sprzętu ratowniczego.

To jednak nie wszystko, bo 4 BOT współpracuje z wieloma innymi podmiotami. Dzięki porozumieniu z Warmińsko-Mazurskim Urzędem Wojewódzkim żołnierze byli kierowani do działań mających na celu zapobieganie sytuacjom kryzysowym, a współdziałanie ze Strażą Graniczną przygotowało ich do operacji „Silne wsparcie", którą wojska obrony terytorialnej prowadzą na terenach przygranicznych z Białorusią. Wśród partnerów jednostki są również starostwa powiatowe, Caritas, Polski Czerwony Krzyż, Związek Harcerstwa Polskiego, Centrum Edukacji Mundurowej w Ełku, a także Centrum Naukowo-Biznesowe Feniks, skupiające licea, w których funkcjonują klasy mundurowe. „Dzięki współpracy z dwiema ostatnimi instytucjami mamy możliwość informowania o działaniach WOT-u ludzi, którzy chcą związać swoją przyszłość z wojskiem. Dziś wielu uczniów, a także nauczycieli zasila nasze szeregi, zresztą cały czas zgłaszają się kolejni ochotnicy. Te osoby chcą rozwijać swoje pasje, a my im to umożliwiamy", wyjaśnia dowódca jednostki.

WSPARCIE NA POLIGONIE

Od początku formowania brygady terytorialsi współpracują z wojskami operacyjnymi, zarówno z 16 Dywizją Zmechanizowaną, jak i stacjonującą na Mazurach Batalionową Grupą Bojową NATO. Tylko w 2021 roku brali udział w ćwiczeniach „Dragon", „Agaton" oraz „Tumak". „Podczas »Dragona« sprawdzaliśmy nasze możliwości stworzenia osłony infrastruktury kluczowej dla bezpieczeństwa Polski, patrolowaliśmy zbiorniki wodne i zabezpieczaliśmy przemarsz wojsk operacyjnych", mówi ppłk Łukasz Buczkowski, dowódca 45 Batalionu Lekkiej Piechoty.

Dowództwo brygady nawiązało także współpracę ze swoimi odpowiednikami z Łotwy i Finlandii. „Oba państwa są położone na terenach bardzo podobnych do naszych. Dzięki temu możemy wymieniać się cennym doświadczeniem szkoleniowym", mówi płk Bryś. ■

Płk MIROSŁAW BRYŚ: „Zdarza się, że musimy prowadzić poszukiwania w okolicach bagien, mokradeł czy na porośniętych roślinnością brzegach jezior. Dlatego często korzystamy ze specjalistycznego sprzętu i żołnierze muszą przejść odpowiednie szkolenia z jego obsługi".

WIZYTÓWKA

4 Warmińsko-Mazurska Brygada Obrony Terytorialnej

Siedziba:
ul. Saperska 1, 10-073 Olsztyn
Kontakt: tel.: 261 32 35 00
e-mail: 4wmbot.sekretariat@ron.mil.pl
https://www.wojsko-polskie.pl/4bot/
Data powstania: kwiecień 2017 r.
Patron: ppłk Gracjan Klaudiusz Fróg „Szczerbiec", dowódca 3 Wileńskiej Brygady Armii Krajowej
Struktura:
41 Batalion Lekkiej Piechoty – Giżycko
42 Batalion Lekkiej Piechoty – Mrągowo
43 Batalion Lekkiej Piechoty – Braniewo
45 Batalion Lekkiej Piechoty – Olsztyn
kompania saperów – Ełk
kompania logistyczna – Olsztyn
kompania dowodzenia – Olsztyn
44 Batalion Lekkiej Piechoty – Ełk
(w trakcie formowania)

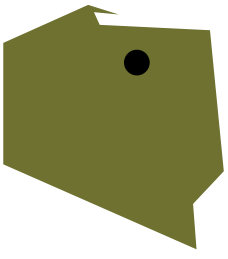

SPRAWDZENI NA MEDAL

Małgorzata Schwarzgruber

Żołnierze 5 Brygady Obrony Terytorialnej jako specjaliści od obsługi dronów biorą udział w patrolowaniu granicy polsko-białoruskiej.

WŚRÓD OPERATORÓW SPECJALISTYCZNYCH DRONÓW należących do wojsk obrony terytorialnej, którzy patrolują polsko-białoruskie pogranicze, znaleźli się m.in. żołnierze 5 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej, wyposażeni w zestawy bezzałogowych statków powietrznych FlyEye. Jednym z nich jest starszy chorąży z mazowieckiej brygady. „Drony służą do obserwacji pola walki, ale również do oceny skutków katastrof czy monitoringu infrastruktury krytycznej", tłumaczy podoficer i dodaje, że szkolił się przez ponad rok, aby móc działać w grupie rozpoznania obrazowego. Nauka obejmowała m.in. podstawy meteorologii, prawa lotniczego oraz budowy i zasad działania bezzałogowych statków powietrznych. „Po kursie teoretycznym zostałem skierowany na szkolenie do producenta dronów i tam uczyłem się pilotażu. Kolejnym etapem były kursy doszkalające", opowiada podoficer. Dopiero uzbrojony w taką wiedzę mógł zostać skierowany na polsko-białoruskie pogranicze.

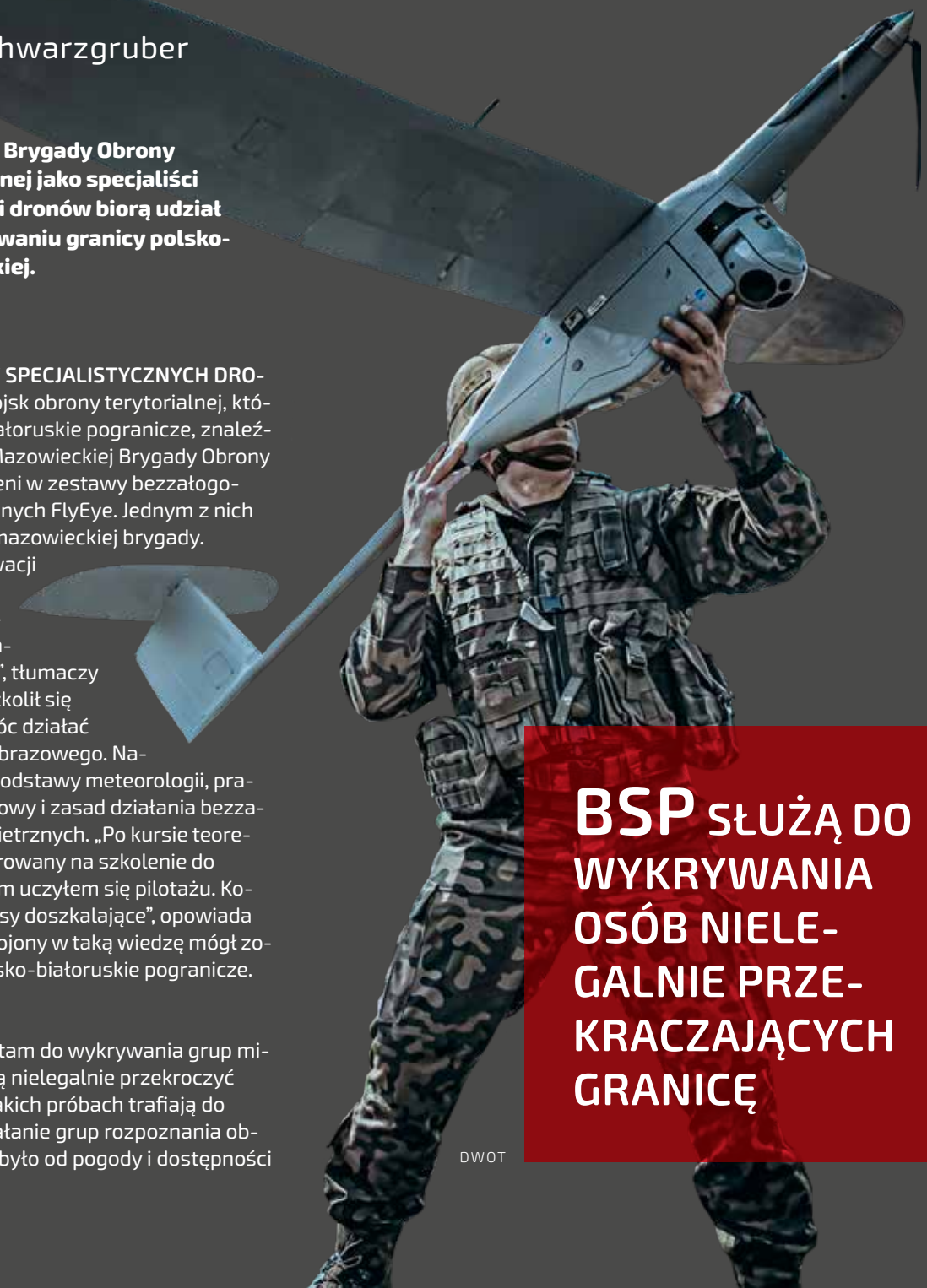

BSP SŁUŻĄ DO WYKRYWANIA OSÓB NIELEGALNIE PRZEKRACZAJĄCYCH GRANICĘ

DWOT

PATROLE NA GRANICY

Bezzałogowce służą tam do wykrywania grup migrantów, którzy próbują nielegalnie przekroczyć granicę, a meldunki o takich próbach trafiają do Straży Granicznej. „Działanie grup rozpoznania obrazowego uzależnione było od pogody i dostępności

przestrzeni powietrznej", tłumaczy podoficer. Każdy prawie trzygodzinny lot wymagał poświęcenia kilku godzin na przygotowanie sprzętu, rozpoznanie miejsc startu i lądowania, analizę prognozy pogody. Niekiedy, aby dotrzeć do strefy lotów, trzeba było pokonać kilkadziesiąt kilometrów. Służba, która odbywała się głównie w nocy, trwała kilka godzin na dobę, a czasem przedłużała się nawet do kilkunastu", dodaje. Jak mówi, była to okazja do zdobywania kolejnych doświadczeń: „Podczas nocnych lotów bezzałogowych statków powietrznych Fly-Eye nauczyłem się operować kamerą termowizyjną. Sprawdziłem się podczas trudnych warunków służby".

Żołnierze 5 BOT obserwowali polsko-białoruską granicę nie tylko z powietrza, lecz także z wody. „Wspieraliśmy lubelską BOT wystawieniem grupy patrolowej z łodzią saperską", mówi dowódca kompanii saperów. Na odcinku kilkunastu kilometrów żołnierze wspólnie z funkcjonariuszami Straży Granicznej sprawdzali Bug. Łodzie pływały od świtu do zmierzchu. Po zmroku byłoby to niebezpieczne ze względu na niski poziom wody oraz powalone przez bobry drzewa. „Utrzymujemy w gotowości do kolejnego wyjazdu grupę patrolową z łodzią saperską", dodaje dowódca.

SUKCESY ŻOŁNIERZY

Mazowieccy terytorialsi na co dzień służą pomocą lokalnej społeczności. Podczas klęsk żywiołowych intensywnie współpracują z administracją publiczną oraz innymi służbami. Wówczas przydają się umiejętności zdobyte w trakcie szkoleń, m.in. z ratownictwa wodnego i ewakuacji w razie powodzi. Wspólne ćwiczenia z WOPR-em, strażą pożarną oraz policją przygotowują żołnierzy do podejmowania działań na wypadek wystąpienia podtopień, huraganów, pożarów czy katastrof.

Mazowieckim terytorialsom przydają się umiejętności zdobyte podczas szkoleń, m.in. z ratownictwa wodnego i ewakuacji w razie powodzi.

„Nasza brygada ma nie tylko dobrych żołnierzy, ale również wybitnych sportowców", podkreśla płk Mieczysław Gurgielewicz, dowódca 5 BOT. W szeregach 5 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej służą ciężarowcy, zawodnicy MMA (mixed martial arts) oraz biegacze, którzy odnoszą sukcesy w zawodach krajowych i międzynarodowych. Jednym z nich jest kpr. Olaf Sobotka, od 2019 roku żołnierz 51 Batalionu Lekkiej Piechoty, który na Mistrzostwach Polski MMA w 2019 roku wywalczył tytuł wicemistrza, a w 2021 roku na Mistrzostwach Polski Służb Mundurowych sięgnął po złoty medal. Uczestniczy w organizowanych przez Dowództwo WOT zgrupowaniach projektu „Wojownik niezłomny". „Sport daje mi satysfakcję, a rywalizacja sprawia, że mam motywację do treningów", mówi podoficer. Jak przyznaje, myśli nie tylko o kolejnych startach, lecz także o wstąpieniu do zawodowej służby wojskowej.

Równie imponujące sukcesy sportowe na swoim koncie ma szer. Małgorzata Bartosiak z 54 Batalionu Lekkiej Piechoty, która podczas ostatnich Mistrzostw Świata Federacji WPA (World Powerlifting Alliance) zdobyła tytuł mistrzowski w trójboju siłowym. St. szer. Damian Matusiak z kolei wywalczył srebrny medal na mistrzostwach Polski w wyciskaniu sztangi na leżąco WRPF (World RAW Powerlifting Federation), a szer. Barbara Jóźwiak okazała się najszybszą kobietą podczas mistrzostw WOT-u w półmaratonie – sięgnęła po złoto. ■

WIZYTÓWKA

5 Mazowiecka Brygada Obrony Terytorialnej

Siedziba: ul. Wojska Polskiego 54, 06-400 Ciechanów
Kontakt: tel.: 261 341 100
e-mail: 5mbot.sekretariat@ron.mil.pl
Data powstania: maj 2017 r.
Patron: ppor. Mieczysław Dziemieszkiewicz „Rój", żołnierz podziemia niepodległościowego na Mazowszu
Struktura:
Dowództwo 5 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej – Ciechanów
51 Batalion Lekkiej Piechoty w Ciechanowie
52 Batalion Lekkiej Piechoty w Ostrowi Mazowieckiej
53 Batalion Lekkiej Piechoty w Siedlcach
54 Batalion Lekkiej Piechoty w Zegrzu Południowym

POMAGANIE TO PODSTAWA

Ewa Korsak

W jej szeregach służy ponad 1500 terytorialsów, a dwa spośród jej batalionów są najlepiej ukompletowanymi jednostkami WOT-u. 6 Brygada Obrony Terytorialnej czuwa nad południowym i zachodnim Mazowszem.

MAZOWIECKA BRYGADA powstała 1 lipca 2017 roku, w drugim etapie tworzenia wojsk obrony terytorialnej. Jej pierwszym dowódcą został płk Tomasz Białas, były operator z Jednostki Wojskowej Komandosów w Lublińcu, obecnie dowódca 13 Śląskiej BOT. Brygada składa się z czterech batalionów lekkiej piechoty: w Grójcu, Radomiu, Płocku i Pomiechówku. Od 30 grudnia 2020 roku 6 Mazowiecką Brygadą OT dowodzi płk Witold Bubak.

SPRAWDZENI W MIEŚCIE

Głównymi zadaniami 6 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej, tak jak pozostałych brygad WOT-u, są ochrona i obrona ludności cywilnej oraz działania w czasie kryzysu. Spośród innych jednostek wyróżnia ją jednak to, że jej żołnierze na ogół operują w większych aglomeracjach. Stąd w pododdziałach brygady kładzie się nacisk na szkolenie w terenie zurbanizowanym.

Kpr. GABRIELA KRAWCZYK: „Musimy znać podstawy działań w budynkach. Potrzebujemy wiedzy specjalistycznej nie o tym, jak przeprowadzić na nie szturm, lecz o tym, jak je sprawdzić".

Zajmują się tym mobilne zespoły szkoleniowe, złożone z doświadczonych byłych żołnierzy wojsk specjalnych. Prowadzone przez nich kursy trwają pięć dni, a ci, którzy je ukończą, mogą stać się instruktorami kolejnych terytorialsów. Jedną z kursantek jest kpr. Gabriela Krawczyk, dowódca sekcji w 62 Batalionie Lekkiej Piechoty w Radomiu. „Najpierw zostałam skierowana na szkolenie z zielonej taktyki, po roku od jego ukończenia spełniło się jedno z moich marzeń i przeszłam szkolenie z czarnej taktyki", mówi. Szkolenie odbywało się na poligonie straży pożarnej w Pionkach. Prowadzili je ekszołnierze GROM-u i Agatu. „Musimy znać podstawy działań w budynkach. Potrzebujemy wiedzy specjalistycznej nie o tym, jak przeprowadzić na nie szturm, lecz o tym, jak je sprawdzić", wyjaśnia kpr. Gabriela Krawczyk. Po ukończonym szkoleniu została in-

6 BOT

struktorką czarnej taktyki w WOT. „W życiu prywatnym też zajmuję się szkoleniami", mówi kpr. Krawczyk. „Potrafię uczyć tak, żeby trafić do każdego żołnierza", zapewnia.

Żołnierze 6 Brygady Obrony Terytorialnej sprawdzają się też w konkretnym działaniu. Z ich pomocy skorzystano w lutym 2021 roku, gdy Płock zmagał się ze skutkami podtopień wywołanych zatorem lodowym na odcinku Wisły między Nowym Dworem Mazowieckim a Płockiem. Żołnierze stawili się na miejscu dwie godziny po tym, jak prezydent miasta ogłosił alarm przeciwpowodziowy. Przez pierwsze dni napełniali worki piaskiem, z których budowano zapory. Potem zabezpieczali newralgiczne elementy infrastruktury przed zalaniem. „Pomagaliśmy strażakom również w wypompowywaniu wody z zalanych domostw", mówi kpr. Cezary Okraszewski z 64 Batalionu Lekkiej Piechoty w Pomiechówku. Mieszkańcy Płocka byli im za to bardzo wdzięczni. „Niektórzy dziękowali, inni częstowali obiadem. Każdy taki gest był bardzo miły", wspomina terytorials.

POŻARU NIE BĘDZIE

Mimo że domeną 6 BOT są działania w terenie zurbanizowanym, terytorialsi z tej jednostki służą również poza miastem. Jak choćby w Odrzywole, wsi położonej niedaleko Tomaszowa Mazowieckiego. Od 2020 roku w okolicznych lasach regularnie wybuchały pożary. „Wiele wskazywało na to, że ogień wzniecany jest celowo. Pojawiał się na przykład jednocześnie w sześciu miejscach", mówi kpr. Hubert Jabłoński z 61 Batalionu Lekkiej Piechoty w Grójcu. Za każdym razem płomienie zagrażały również okolicznym domostwom, a w akcję gaszenia pożaru angażowało się kilka zastępów straży pożarnej.

Lokalne władze zwróciły się o pomoc do WOT-u latem w 2020 i w 2021 roku. Terytorialsi rozpoczęli 24-godzinne dyżury. „Byliśmy w ciągłej gotowości, a naszym codziennym zadaniem było patrolowanie lasów na quadach", mówi kpr. Jabłoński. „Wyznaczyliśmy trasy, które za każdym razem modyfikowaliśmy, by mieć szansę zaskoczyć sprawców", dodaje. Gdy tylko patrole się rozpoczęły, pożary ustały. „Obserwowaliśmy te lasy od połowy czerwca do września zarówno w dzień, jak i w nocy. Przez ten czas nic się nie wydarzyło, najwyraźniej spłoszyliśmy podpalaczy", mówi terytorials. „Za to zupełnie niespodziewanie nasza akcja sprawiła, że lasy stały się czyste, bo przestano wyrzucać tam śmieci", dodaje z uśmiechem.

Terytorialsi są doceniani nie tylko przez tych, którzy otrzymali pomoc. Również władze regionu dostrzegają i cenią ich wkład w to, by na Mazowszu żyło się bezpieczniej. W październiku 2021 roku marszałek województwa mazowieckiego Adam Struzik uhonorował brygadę Medalem Pamiątkowym Pro Masovia. ■

WIZYTÓWKA

6 Mazowiecka Brygada Obrony Terytorialnej

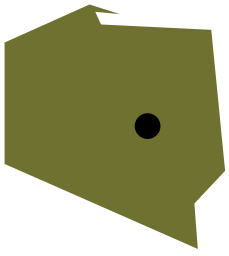

Siedziba: ul. Sadków 9, 26-610 Radom
Kontakt: tel.: 261 511 000
e-mail: 6mbot.sekretariat@ron.mil.pl
Data powstania: lipiec 2017 r.
Patron: rtm. Witold Pilecki, współzałożyciel Tajnej Armii Polskiej, organizator konspiracji wojskowej w obozie w Auschwitz
Struktura:
Dowództwo 6 Mazowieckiej Brygady Obrony Terytorialnej – Radom
61 Batalion Lekkiej Piechoty – Grójec
62 Batalion Lekkiej Piechoty – Radom
64 Batalion Lekkiej Piechoty – Pomiechówek

ĆWICZENIE CZYNI MISTRZA

Małgorzata Schwarzgruber

Żołnierze 7 Brygady Obrony Terytorialnej ćwiczą zarówno na lądzie, jak i w powietrzu czy na morzu. Umiejętności, które zdobywają, weryfikowane są potem we współpracy z wojskami operacyjnymi, ze służbami mundurowymi lub z samorządem terytorialnym. Z pozytywnym skutkiem.

Oprócz szkolenia się we własnym gronie na poligonach czy z wojskami operacyjnymi 7 BOT bierze udział w ćwiczeniach także z udziałem cywilów.

DWOT (2)

„NASZA BRYGADA MOCNO WSPIERA SŁUŻBĘ ZDROWIA w walce z COVID-19. Przeszkoliliśmy wiele osób z udzielania pierwszej pomocy", mówi ppor. Tomasz Spych, kierownik kursów kwalifikowanej pierwszej pomocy (KPP) w 7 Brygadzie Obrony Terytorialnej. Statystyki potwierdzają słowa oficera: od lutego 2020 roku zostało przeszkolonych 220 żołnierzy 7 BOT, około 400 żołnierzy innych jednostek wojsk obrony terytorialnej, a także podchorążych Wojskowej Akademii Technicznej oraz około 150 policjantów, strażaków i innych funkcjonariuszy służb mundurowych. Ten wynik daje 7 BOT miejsce w czołówce brygad obrony terytorialnej.

Umiejętności udzielania pierwszej pomocy przydają się nie tylko w wojsku, lecz także w cywilu. Podczas drugiej i trzeciej fali koronawirusa 150 żołnierzy 7 BOT wspierało w regionie 34 powiatowe i miejskie szpitale poziomu drugiego (covidowe). Pomagali oni także w przychodniach, pobierali wymazy, zajmowali się transportem sanitarnym, wspierali pracowników sanepidu oraz regionalnych stacji krwiodawstwa i krwiolecznictwa. „Za pomoc służbie zdrowia w walce z koronawirusem dostaliśmy wiele podziękowań i listów gratulacyjnych", dodaje ppor. Tomasz Spych.

WSPARCIE NAD BAŁTYKIEM

Żołnierze 7 BOT włączają się także w ćwiczenia, w których biorą udział marynarze i lotnicy działają-

cy na Bałtyku. Morski epizod „Renegade/Sarex ’21” zakładał m.in., że doszło do kolizji dwóch okrętów. „Trzeba było ewakuować prawie 200 osób z płonących i tonących okrętów, bezpiecznie przetransportować je na ląd, gdzie nasi terytorialsi udzielali im pierwszej pomocy i przewozili do szpitali”, opowiada ppor. Michał Piaskowski, szef sekcji współpracy cywilno-wojskowej 71 Batalionu Lekkiej Piechoty z Malborka. W tym celu użyto śmigłowców ratowniczych z Brygady Lotnictwa Marynarki Wojennej oraz jednostek z 3 Flotylli Okrętów. Oficer podkreśla, że te ćwiczenia były sprawdzianem nie tylko umiejętności żołnierzy WOT-u, lecz także współpracy z żołnierzami pozostałych sił zbrojnych.

Żołnierze WOT-u wraz z poszkodowanymi marynarzami byli podejmowani przez załogę śmigłowca zawieszonego na wysokości kilkunastu metrów nad pokładem okrętu. „Poznaliśmy procedury obowiązujące na okręcie, dowiedzieliśmy się, jak należy zachowywać się na lądowisku czy w śmigłowcu. Jeśli w przyszłości znajdę się w takiej sytuacji, będę wiedział, jak pomóc służbom, które będą przeprowadzały tego rodzaju ewakuację”, dodaje ppor. Michał Piaskowski.

SKOK NA GŁĘBOKĄ WODĘ

Oprócz ćwiczeń we własnym gronie na poligonach czy z wojskami operacyjnymi 7 BOT wychodzi także do cywilów. Na przykład w maju 2021 roku w miejscowości Sumin pod Starogardem Gdańskim do terytorialsów dołączyli przedstawiciele różnych instytucji oraz organizacji. „To było jedno z ciekawszych szkoleń, podtrzymujące zdolność bojową oddziałów WOT-u. Uczestniczyło w nim około stu terytorialsów z 71 Batalionu Lekkiej Piechoty w Malborku. Wyszliśmy do naszego rejonu odpowiedzialności, czyli tam, gdzie przyjdzie nam działać w razie konieczności. Podczas tych ćwiczeń najważniejsze było nawiązanie współpracy cywilno-wojskowej”, tłumaczy ppor. Piotr Sosnowski, dowódca jednego z plutonów, które wzięły w nich udział.

Scenariusz zakładał sytuację kryzysową w czasie wojny hybrydowej. Terytorialsi musieli przejąć szkołę, którą wcześniej opanował przeciwnik. Po szturmie na tę placówkę do szpitala polowego (na ten cel zaadaptowano remizę Ochotniczej Straży Pożarnej w Suminie) trafili żołnierze oraz ich przeciwnicy, którzy odnieśli obrażenia. Poszkodowanych zaopatrzyli medycy ze wsparciem strażaków z OSP w Suminie.

Ćwiczenia te nie mogłyby się odbyć bez współpracy z miejscową ludnością, urzędem gminy, policjantami, strażakami, sołtysami, proboszczami. Mieszkańcy udostępnili żołnierzom swoje posesje na punkty snajperskie i obserwacyjne, a w wiejskiej świetlicy zorganizowano stanowisko dowodzenia. Ppor. Michał Piaskowski zapowiada, że zdobyte doświadczenia zostaną wykorzystane w trakcie poligonowego szkolenia zintegrowanego.

„Podczas wojskowych ćwiczeń opanowujemy umiejętności, którymi potem możemy się wykazać w sytuacjach cywilnego zagrożenia. Tak było w tym przypadku. Nasza kompania wykonywała wiele zadań równocześnie. Był to skok na głęboką wodę, ale zakończył się sukcesem”, podsumowuje ppor. Piotr Sosnowski. ■

Ppor. PIOTR SOSNOWSKI: „Podczas wojskowych ćwiczeń opanowujemy umiejętności, którymi potem możemy się wykazać w sytuacjach cywilnego zagrożenia”.

WIZYTÓWKA

7 Pomorska Brygada Obrony Terytorialnej

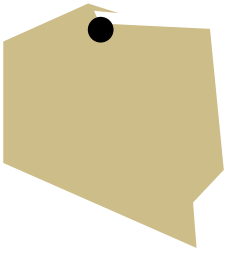

Siedziba: ul. Słowackiego 5, 80-206 Gdańsk
Kontakt: tel.: 261 212 401
e-mail: 7pbot@ron.mil.pl
Data powstania: styczeń 2018 r.
Patron: kpt. mar. Adam Dedio, przedwojenny oficer marynarki wojennej, żołnierz AK, po wojnie członek konspiracyjnego Narodowego Zjednoczenia Wojskowego „Semper Fidelis Victoria”
Struktura:
Dowództwo 7 Pomorskiej Brygady OT – Gdańsk
71 Batalion Lekkiej Piechoty – Malbork
73 Batalion Lekkiej Piechoty – Słupsk
kompania dowodzenia – Gdynia-Babie Doły

8 BRYGADA OBRONY TERYTORIALNEJ

WSPÓŁZAWODNICTWO ZAPISANE W GENACH

Krzysztof Wilewski

To nie przypadek, że w szeregach 8 Brygady Obrony Terytorialnej jest tylu sportowców, nie tylko amatorów, lecz także profesjonalistów, którzy albo już zakończyli zawodnicze kariery, albo nadal chcą walczyć o najwyższe trofea.

„NIE MOGŁO BYĆ INACZEJ”, mówi, uśmiechając się, płk Krzysztof Stańczyk, dowódca 8 Kujawsko-Pomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej, pytany o to, jak doszło do tego, że dowodzona przez niego jednostka zdecydowanie wyróżnia się na tle innych brygad obrony terytorialnej pod względem sportowych zainteresowań jej żołnierzy. Podkreśla, że wcale nie wynika to z jego osobistego zamiłowania do lekkoatletyki – a jest zapalonym biegaczem średniodystansowym.

SPORTOWCY W MUNDURACH

„Kiedyś w Bydgoszczy funkcjonował prężny wojskowy klub sportowy. I choć dziś działa on w innej formule, to samo miasto i cały region nadal są mocno związane z lekkoatletyką”, komentuje i dodaje, że musiało się to przełożyć na profil kandydatów do służby w brygadzie. „Mamy u nas osoby zawodowo uprawiające przeróżne sporty. Są pływacy, ciężarowcy, triatloniści, piłkarze i przedstawiciele sportów walki. Najwięcej mamy jednak lekkoatletów”, wylicza.

Powody decyzji sportowców o wstąpieniu w szeregi wojsk obrony terytorialnej są różne. Iga Baumgart-Witan, wybitna reprezentantka Polski w biegach na 400 m, w 2019 roku zdecydowała się zostać żołnierzem 8 Brygady OT. Podkreślała wówczas, że terytorialsi imponują jej zaangażowaniem i patriotyczną postawą. „To fantastyczna inicjatywa i bardzo potrzebna w tych czasach! Ci ludzie nie są tam dla pieniędzy, lecz z potrzeby pomocy swoim. Działamy na terenie, gdzie mieszkamy, jesteśmy lokalnymi patriotami i w czasie pokoju będziemy służyć naszemu województwu, miastu i okolicy!”, komentowała na swoim profilu na Facebooku.

Nie ukrywała przy tym jednak nadziei, że wojsko pomoże jej w zawodniczej karierze – chciała m.in. dostać się do reprezentacji naszej armii na wojskowe igrzyska w Chinach i w mundurze przygotowywać się do igrzysk olimpijskich w 2021 roku w Tokio (jak się okazało, oprócz niej w medalowej żeń-

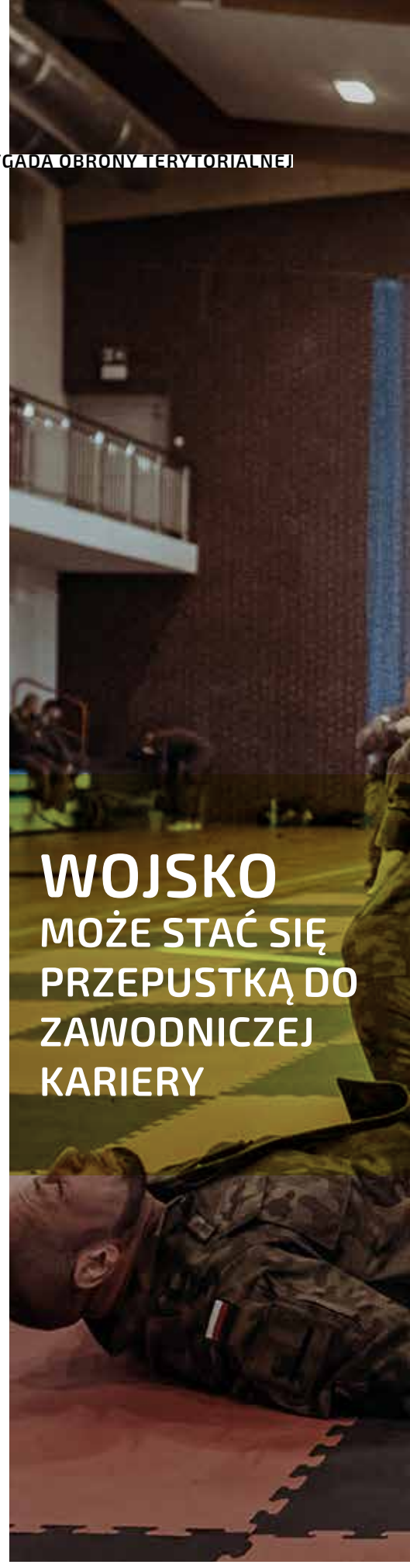

WOJSKO MOŻE STAĆ SIĘ PRZEPUSTKĄ DO ZAWODNICZEJ KARIERY

DWOT

Płk KRZYSZTOF STAŃCZYK: „Mamy u nas osoby zawodowo uprawiające przeróżne sporty. Są pływacy, triatloniści, piłkarze i przedstawiciele sportów walki. Najwięcej mamy jednak lekkoatletów".

Szer. Katarzyna Sokólska, zawodniczka Cywilno-Wojskowego Związku Sportowego Zawisza, mundur włożyła w grudniu 2019 roku.

skiej sztafecie 4 x 400 m aż trzy zawodniczki były żołnierkami).

Inna lekkoatletka z 8 BOT, szer. Katarzyna Sokólska (zawodniczka Cywilno-Wojskowego Związku Sportowego Zawisza), specjalizująca się w krótszych dystansach – 60 i 100 m, która mundur włożyła w grudniu 2019 roku, chciałaby pójść śladami koleżanki. Ma na swoim koncie medale mistrzostw Polski i Europy oraz członkostwo w reprezentacji olimpijskiej do Rio de Janeiro (w 2016 roku) i chciałaby zawalczyć o kolejne igrzyska olimpijskie jako żołnierz zawodowy Centralnego Zespołu Sportowego Wojska Polskiego.

„Iga trafiła do niego z naszej brygady i ja bardzo chciałabym powtórzyć jej ścieżkę kariery", komentuje szer. Katarzyna Sokólska, podkreślając, że dzięki pomocy przełożonych służbę w WOT udaje się jej pogodzić z treningami. „Mogę liczyć z ich strony na pełne wsparcie, na dostosowanie szkoleń do moich wyjazdów na zgrupowania czy zawody", dodaje.

WZÓR DO NAŚLADOWANIA

Płk Stańczyk podkreśla, że wszyscy sportowcy z brygady mogą liczyć na taką pomoc, bo dzięki temu, że łączą wymagające treningi ze służbą wojskową, są wzorami dla innych żołnierzy. Ale do brygady trafiają także zawodnicy, których kariera zmierza do końca i którzy dalszą drogę zawodową chcą związać z mundurem. Doskonałym przykładem jest st. szer. Eliza Wcisłak, wielokrotna medalistka mistrzostw Polski i Europy w podnoszeniu ciężarów (w kategorii powyżej 69 kg). „Podnoszę ciężary zawodniczo od 11 lat i powoli czas mojej kariery dobiega końca. Teraz chciałabym zająć się trenowaniem, a być może i zawodowo wojskiem. Dlatego wstąpiłam dwa lata temu do WOT-u i nie żałuję tej decyzji", mówi. ■

WIZYTÓWKA

8 Kujawsko-Pomorska Brygada Obrony Terytorialnej

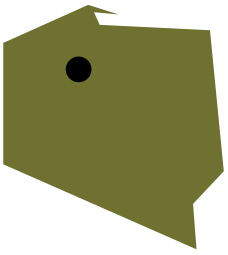

Siedziba: ul. Warszawska 10,
85-915 Bydgoszcz
Kontakt: tel.: 261 415 500, faks: 261 415 596
e-mail: 8kpbot.sekretariat@ron.mil.pl
Data powstania: styczeń 2018 r.
Patron: gen. bryg. Elżbieta Zawacka „Zo", cichociemna, kurierka Komendy Głównej AK
Struktura:
81 Batalion Lekkiej Piechoty – Toruń
82 Batalion Lekkiej Piechoty – Inowrocław
83 Batalion Lekkiej Piechoty – Grudziądz
84 Batalion Lekkiej Piechoty – Włocławek (planowany)

NAUKA PRZETRWANIA

Anna Dąbrowska

Szkolenia ratownicze, współpraca ze śmigłowcami i ćwiczenia z miejskiego SERE – to specjalności żołnierzy 9 Łódzkiej Brygady OT.

PODCZAS MISJI BOJOWEJ śmigłowiec rozbija się za linią frontu. Ranni piloci zostają uwięzieni we wraku maszyny. Aby ich uwolnić, grupa żołnierzy przedostaje się na terytorium wroga, odnajduje śmigłowiec i uwalnia poszkodowanych za pomocą specjalistycznego sprzętu ratowniczego. Pracują w całkowitej ciemności, z użyciem noktowizorów. Nie mogą zostać zauważeni. Tak wygląda scenariusz jednego ze szkoleń ratowniczych w 9 Łódzkiej Brygadzie Obrony Terytorialnej. „Dzięki takim ćwiczeniom jesteśmy gotowi na sytuacje kryzysowe", tłumaczy ppłk Marcin Markiewicz, zastępca dowódcy 9 BOT. Dlatego żołnierze jednostki, od kiedy powstała ona w 2018 roku, oprócz szkoleń ze strzelania, taktyki czy maskowania ćwiczą działania ratownicze.

SPECJALIŚCI OD RATOWNICTWA

Żołnierze z brygady są już w takim stopniu wyszkoleni, że jako instruktorzy uczą kolejne osoby. „Mamy w swoich szeregach wielu strażaków z ochotniczej i państwowej straży pożarnej, wykorzystujemy ich wiedzę i doświadczenie", dodaje ppłk Markiewicz. Na terenie jednostki w Łodzi pod okiem instruktorów, strażaków i ratowników medycznych przeprowadzono już kilka szkoleń, także z elementami ratownictwa drogowego. Uczestniczą w nich terytorialsi z całej Polski, a także żołnierze wojsk operacyjnych, m.in. saperzy.

W maju 2021 roku takie szkolenie odbyło około 350 osób. Uczyły się one użycia m.in. zestawu sprzętu do działań ratowniczych Lukas, w który wyposażone są brygady OT. W jego skład wchodzą: hydrauliczne nożyce do rozcinania, pompa hydrauliczna i rozpieracz. „Dzięki tym narzędziom można z samochodu wydobyć zaklinowane osoby, sprzęt posłuży także do cięcia stalowych konstrukcji budynku", tłumaczy st. kpr. Robert Słonina, dowódca drużyny z 91 Batalionu Lekkiej Piechoty, w wolnym czasie strażak ochotnik.

W Łodzi przeprowadzono również kurs podstawowy dla strażaków oraz zajęcia z medycyny ratunkowej. „Byliśmy też

Ppłk MARCIN MARKIEWICZ: „Nie zamierzamy przejmować zadań PSP, ale chcemy wesprzeć ją w szczególnych sytuacjach, np. w razie masowego wypadku drogowego czy katastrofy budowlanej, takiej jak wybuch w porcie w Bejrucie w sierpniu 2020 roku".

9 BOT

9 Łódzka Brygada Obrony Terytorialnej

Siedziba: ul. Źródłowa 52, 91-735 Łódź
Kontakt: tel.: 261 442 501
e-mail: 9lbot.sekretariat@ron.mil.pl
Data powstania: styczeń 2018 r.
Patron: gen. bryg. Stanisław Sojczyński „Warszyc", żołnierz Armii Krajowej, po wkroczeniu do Polski Armii Czerwonej organizator Konspiracyjnego WP
Struktura:
- Dowództwo 9 Łódzkiej Brygady OT – Łódź
- 9 kompania dowodzenia
- 9 kompania logistyczna
- 9 kompania saperów
- 9 kompania wsparcia
- 91 Batalion Lekkiej Piechoty – Zgierz
- 92 Batalion Lekkiej Piechoty – Kutno
- 93 Batalion Lekkiej Piechoty – Łask (planowany)
- 94 Batalion Lekkiej Piechoty – Piotrków Trybunalski (planowany)

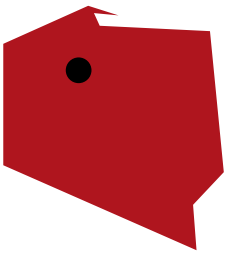

9 BOT liczy już blisko 1300 żołnierzy.

WIZYTÓWKA

pierwszymi żołnierzami w Polsce, którzy w czasie ćwiczeń wydobyli ludzi z zatopionych samochodów z użyciem narzędzi elektrohydraulicznych", podkreśla st. kpr. Słonina.

„Nie zamierzamy przejmować zadań PSP, ale chcemy wesprzeć ją w szczególnych sytuacjach, np. w razie masowego wypadku drogowego czy katastrofy budowlanej, takiej jak wybuch w porcie w Bejrucie w sierpniu 2020 roku", wyjaśnia ppłk Markiewicz.

9 BOT chce się specjalizować w działaniach ratowniczych, planowane jest zorganizowanie stałego kursu dotyczącego tej tematyki. W Zgierzu zaś, gdzie mieści się 91 Batalion, powstaje tor do szkolenia z ratownictwa w terenie zurbanizowanym.

SZEROKA WSPÓŁPRACA

W 9 BOT, która liczy już blisko 1300 żołnierzy, nie poprzestają na ratownictwie. Szkolą się także z taktyki, w tym ze współdziałania kompanii lekkiej piechoty ze śmigłowcami. Jak wylicza ppłk Markiewicz, dzięki współpracy z 1 Dywizjonem Lotniczym 25 Brygady Kawalerii Powietrznej żołnierze uczą się, jak działać razem z pilotem i załogą, wybrać i przygotować miejsce do lądowania czy też oznaczyć własną pozycję lub naprowadzić śmigłowiec na cel. „Maszyny mogą zapewnić patrolowi piechoty wsparcie bojowe, transport, pomóc w rozpoznaniu czy w działaniach kryzysowych, np. ewakuacji rannych", dodaje por. Bartosz Szkopek, szef sekcji szkoleniowej 91 Batalionu.

Dzięki współpracy z instruktorami SERE (survival, evasion, resistance, escape, czyli przetrwanie, unikanie, opór, ucieczka) z 25 Brygady terytorialsi z Łodzi szkolą się także w działaniach nieregularnych w terenie zurbanizowanym. „Chcemy pokazać żołnierzom, że terenem nowoczesnego konfliktu jest też miasto i dotyczy to nie tylko działań bojowych, lecz także przetrwania na terenie zajętym przez wroga", wyjaśnia ideę szkoleń por. Szkopek.

Żołnierze uczą się, podobnie jak niegdyś cichociemni, ukrywania w mieście, przeprowadzania rozpoznania, tworzenia skrytek i siatek kontaktów. „Przeprowadziliśmy w Łodzi kilka edycji takiego miejskiego SERE i chcemy tego rodzaju kursy rozbudowywać, tak aby terytorialsi, których zadaniem jest obrona lokalnych społeczności, jak najlepiej poznali te techniki i samą Łódź", dodaje por. Szkopek. ■

PROFESJONALIZM I KOMPETENCJE MIĘKKIE

Jacek Szustakowski

Wizytówką 10 Świętokrzyskiej Brygady OT są kursy instruktorskie dla strzelców wyborowych.

10 BOT

„NASZA BRYGADA SWÓJ POTENCJAŁ opiera na żołnierzach ochotnikach, którzy z chęcią wybierają ten rodzaj służby wojskowej ze względu na terytorialny charakter formacji, w tym działanie blisko miejsca zamieszkania", charakteryzuje 10 Świętokrzyską Brygadę Obrony Terytorialnej jej dowódca, płk Piotr Hałys. Ochotnicy, którzy wstąpili w szeregi świętokrzyskich terytorialsów, wywodzą się z różnych środowisk. „Wszyscy, dzięki różnorodności zawodów i umiejętności, stanowią o sile i potencjale brygady. Łączy ich chęć wsparcia swojej lokalnej społeczności", podkreśla pułkownik.

Nowi żołnierze to w większości młodzi ludzie. Ostatnio przysięgę na sztandar składali głównie uczniowie szkół średnich i studenci uczestniczący w programie „Wakacje z WOT". Wśród nich byli m.in. uczniowie z Zespołu Szkół nr 3 w Ostrowcu Świętokrzyskim i ze Szkoły Policealnej Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Ostrowcu Świętokrzyskim. Nowi terytorialsi ukończyli szkolenie podstawowe, tzw. szesnastkę. Najlepsi z nich w przyszłości będą mogli wziąć udział w specjalistycznych szkoleniach dla instruktorów.

Brygada liczy ponad 1600 żołnierzy.

WYŻSZA SZKOŁA STRZELANIA

„Naszą wizytówką są szkolenia dla instruktorów specjalizujących się w nauczaniu zasad obsługi trzech rodzajów broni wsparcia: lekkiego moździerza piechoty, uniwersalnego karabinu maszynowego i ręcznego granatnika przeciwpancernego (RPG 7). Zajęcia organizujemy ze wsparciem Centrum Szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej w Toruniu", mówi ppor. Daniel Woś, rzecznik prasowy 10 Świętokrzyskiej Brygady OT.

Terytorialsi, którzy są utożsamiani z główną bazą na kieleckiej Bukówce, mają w swoich

szeregach doświadczonych instruktorów. „Szkolimy instruktorów na potrzeby naszej brygady, ale też innych. Dzięki dobrej współpracy z firmą MESKO, zaangażowaniu żołnierzy 10 BOT oraz atrakcyjnej formie szkolenia, przygotowanej przez por. Kacpra Lipca, kurs instruktorski dla strzelców wyborowych na stałe wpisał się do kalendarza szkoleń", dodaje podporucznik.

We wrześniu w Ośrodku Szkolenia Poligonowego Wojsk Lądowych w Żaganiu zorganizowano szkolenie instruktorskie, w którym uczestniczyło ponad 120 żołnierzy z 11 brygad wojsk obrony terytorialnej. Po pięciu dniach instruktorzy z 10 BOT i Centrum Szkolenia WOT wyłonili ponad 80 najlepszych kandydatów na przyszłych instruktorów. Szkolenie zakończyło się egzaminem, który przeprowadzono na poligonie w Świętoszowie.

RAMIĘ W RAMIĘ

Pierwszym sprawdzianem umiejętności terytorialsów było wsparcie policjantów i strażaków podczas zwalczania skutków podtopień po gwałtownych opadach, które nawiedziły województwo świętokrzyskie w 2019 roku. „Pomagaliśmy wtedy umacniać wały przeciwpowodziowe na Wiśle w Zawichoście. Do monitorowania Wisły i stanu rozlewisk użyliśmy bezzałogowca FlyEye", wyjaśnia ppor. Woś i dodaje, że ściślejszą współpracę z policjantami oraz strażakami 10 BOT nawiązała po podpisaniu w 2021 roku porozumień o współpracy z Policją oraz Państwową Strażą Pożarną.

W 2020 roku, po wybuchu pandemii COVID-19, terytorialsi włączyli się w działania przeciwpandemiczne. Nieobojętne są im również akcje krwiodawstwa. We wrześniu 2021 roku zebrali 72 l krwi w ramach „Krwioobiegu Terytorialsa", czyli akcji 10 BOT zorganizowanej w Kielcach, Sandomierzu i Ostrowcu Świętokrzyskim. Wzięło w niej udział ponad 160 żołnierzy. W sumie, we współpracy z Kieleckim Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa, oddali blisko 490 l krwi.

W ostatnim czasie włączyli się również w działania prowadzone na granicy polsko-białoruskiej. Zajmowali się tam m.in. obserwacją za pomocą dronów. ■

Płk PIOTR HAŁYS: „Wszyscy ochotnicy, dzięki różnorodności zawodów i umiejętności, stanowią o sile brygady. Łączy ich chęć wsparcia swojej lokalnej społeczności".

WIZYTÓWKA

10 Świętokrzyska Brygada Obrony Terytorialnej

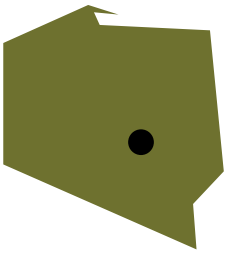

Siedziba: ul. Wojska Polskiego 300, 25-205 Kielce
Kontakt: tel.: 261 174 542
e-mail: 10sbot.kontakt@ron.mil.pl
Data powstania: styczeń 2018 r.
Patron: mjr Eugeniusz Gedymin Kaszyński „Nurt", cichociemny, dowódca Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury"
Struktura
101 Batalion Lekkiej Piechoty – Kielce
102 Batalion Lekkiej Piechoty – Sandomierz
103 Batalion Lekkiej Piechoty – Ostrowiec Świętokrzyski
kompanie dowodzenia i logistyczne – Kielce

#TERYTORIALSI

PORTAL INFORMACYJNY WOT

WSZYSTKIE APLIKACJE W JEDNYM MIEJSCU

Zapomniałeś login/hasło, zadzwoń 261 102 102

11 MAŁOPOLSKA BRYGADA OBRONY TERYTORIALNEJ

WARTOŚCIOWY PARTNER

Michał Zieliński

Terytorialsi z 11 Brygady kładą nacisk na współpracę z regionalnymi jednostkami operacyjnymi i społecznością lokalną.

DLA WOJSK OBRONY TERYTORIALNEJ najważniejsze są szkolenia dostosowane do specyfiki służby w ich stałych rejonach odpowiedzialności. Jeden z takich treningów przeprowadzono wspólnie z Górskim Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym. „Oczywiście najtrudniejsze rzeczy zostawiamy specjalistom z GOPR-u, ale w wypadkach masowych będziemy potrzebni do zabezpieczenia terenu, wykonania kordonu czy prowadzenia akcji poszukiwawczej. Wspólnie z ratownikami górskimi ćwiczyliśmy poszukiwanie osób zaginionych w trudnym terenie oraz ewakuację poszkodowanych. Zgrywaliśmy także łączność oraz poznawaliśmy procedury obowiązujące w służbach ratowniczych", wylicza płk Marcin Siudziński, dowódca 11 Brygady OT.

ĆWICZENIA Z WSPÓŁDZIAŁANIA

Oprócz tego 11 Brygada Obrony Terytorialnej jako pierwsza w WOT zorganizowała szkolenie wodne na Jeziorze Czorsztyńskim. „Ćwiczyliśmy przede wszystkim umiejętności reagowania kryzysowego w sytuacjach niemilitarnych, w tym ratownictwa wodnego. Jak pokazuje obecna sytuacja na granicy polsko-białoruskiej, gdzie żołnierze WOT-u prowadzą patrole na łodziach płaskodennych, szkolenia na akwenach są bardzo przydatne", mówi ppor. Przemysław Wywiał, rzecznik prasowy 11 BOT. Jak dodaje, szkolenie nie byłoby możliwe bez nawiązania współpracy z ochotniczą strażą pożarną i lokalną społecznością.

Płk MARCIN SIUDZIŃSKI: „Działamy na obszarze naszych rodzinnych miejscowości, znamy wszystkie przejścia oraz ukrycia, co podczas walki daje nam przewagę. Chcemy wykorzystać te zdolności także w ramach rozpoczętej już współpracy z wojskami specjalnymi".

11 BOT (3)

Umiejętności potrzebne do przetrwania w trudnym terenie żołnierze 11 Brygady Obrony Terytorialnej opanowują także podczas kursów SERE B (survival, evasion, resistance, escape, czyli przetrwanie, unikanie, opór, ucieczka), w których uczestniczą wspólnie z żołnierzami z 6 Brygady Powietrznodesantowej oraz 8 Bazy Lotnictwa Transportowego. „Pierwsze takie trzydobowe szkolenie przeprowadzono w południowo-wschodniej części Gorców, gdzie odbywają się także selekcje do wojsk specjalnych. Prze-

KURS SERE TO PODSTAWA PRZETRWANIA W TRUDNYM TERENIE

znaczono je przede wszystkim dla dowódców plutonów, strzelców wyborowych i snajperów", mówi ppor. Przemysław Wywiał.

Współdziałanie z 6 Brygadą Powietrznodesantową widoczne było także podczas ćwiczeń „Falcon '20", które odbyły się na Pustyni Błędowskiej. Ich scenariusz zakładał obecność terytorialsów na terenie kontrolowanym przez siły przeciwnika. To właśnie oni zabezpieczyli lądowisko do desantu spadochroniarzy. „Z założenia będziemy pierwsi w miejscach, które wcześniej doskonale poznaliśmy. Działamy na obszarze naszych rodzinnych miejscowości, znamy wszystkie przejścia oraz ukrycia, co podczas walki daje nam przewagę. Chcemy wykorzystać te zdolności także w ramach rozpoczętej już współpracy z wojskami specjalnymi, którą będziemy rozwijać w 2022 roku", podkreśla płk Marcin Siudziński. Według wstępnych założeń podczas wspólnych treningów ze specjalsami nacisk zostanie położony właśnie na prowadzenie rozpoznania.

JAK WĘGIER Z POLAKIEM

Jednocześnie terytorialsi z Małopolski stawiają na współpracę międzynarodową, przede wszystkim z węgierską obroną terytorialną. Zapoczątkowano ją podczas zawodów użyteczno-bojowych „Sargarigok Vonualasa", w czasie których żołnierze rywalizowali w konkurencjach ogólnowojskowych i wytrzymałościowych, takich jak strzelectwo, wykrywanie materiałów wybuchowych czy marsz na orientację. W kwalifikacji obejmującej 14 drużyn reprezentacja 11 Brygady Obrony Terytorialnej zajęła pierwsze miejsce.

„Wygrawszy zawody, dowiedliśmy, że jesteśmy wartościowym partnerem szkoleniowym. Zaczynamy od współpracy z 2 Pułkiem Obrony Terytorialnej, jednak w najbliższej przyszłości będziemy dążyć do jej rozwinięcia na wszystkie węgierskie jednostki OT", stwierdza płk Marcin Siudziński. Celem współdziałania z tamtejszymi żołnierzami będzie nie tylko wymiana doświadczeń. Na terenie województwa małopolskiego, w szczególności w okolicach Limanowej, znajdują się liczne węgierskie cmentarze. Terytorialsi zobowiązali się do opieki nad grobami żołnierzy poległych podczas I wojny światowej. ■

Terytorialsi z Małopolski stawiają na współpracę międzynarodową, przede wszystkim z węgierską obroną terytorialną. Zapoczątkowano ją podczas zawodów użyteczno-bojowych „Sargarigok Vonualasa", w czasie których żołnierze rywalizowali w konkurencjach ogólnowojskowych i wytrzymałościowych.

WIZYTÓWKA

11 Małopolska Brygada Obrony Terytorialnej

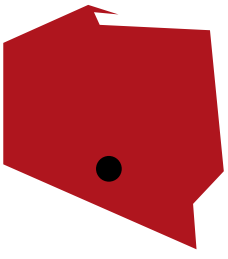

Siedziba:
ul. Krakowska 2, 30-901 Rząska
Kontakt: tel.: 261 133 203
e-mail: 11mbot.kancelariajawna@ron.mil.pl
Data powstania: grudzień 2017 r.
Patron: gen. bryg. Leopold Okulicki „Niedźwiadek", cichociemny, ostatni komendant główny AK
Struktura:
Dowództwo i Sztab – Kraków-Rząska
111 Batalion Lekkiej Piechoty – Kraków-Rząska
112 Batalion Lekkiej Piechoty – Oświęcim

ŻOŁNIERZ W OSTROGACH

Łukasz Zalesiński

Czarna taktyka, pomoc na terenach ogarniętych powodzią, zajęcia strzeleckie z udziałem US Army – 12 Wielkopolska Brygada OT szkoli swoich żołnierzy tak wszechstronnie, jak to tylko możliwe. A oni sami na nudę na pewno narzekać nie mogą.

REJON, ZA KTÓRY ODPOWIADA 12 BOT, obejmuje dwa województwa – wielkopolskie i lubuskie. Jest tam sporo lasów, rzek, kilka dużych miast. Do tego na zachodzie Polski swoje bazy mają żołnierze US Army. Terytorialsi muszą więc być przygotowani nie tylko do działania w zróżnicowanym środowisku, lecz także do ścisłej współpracy z sojusznikami. Temu właśnie służy odpowiednio dostosowany program szkoleń.

TERYTORIALSI NA RATUNEK

W dorzeczu Warty po fali opadów gwałtownie podniósł się poziom wód. W Wielkopolsce i na ziemi lubuskiej wojewodowie ogłosili alarm przeciwpowodziowy. Do akcji wkroczyły straż pożarna oraz policja. Na pomoc zostali wezwani także żołnierze 151 Batalionu Lekkiej Piechoty ze składu 12 BOT. Oto scenariusz ćwiczeń „Warta '21", które w lipcu 2021 roku przeprowadzono w okolicach Skwierzyny. Terytorialsi szkolili się w obsługiwaniu pomp dużej wydajności oraz urządzeń do napełniania worków piaskiem, a także układali i wzmacniali wały przeciwpowodziowe. Operowali również z pokładu łodzi motorowych. Jeden z epizodów zakładał poszukiwanie i wyławianie osób, które wpadły w rwący nurt rzeki. Swoje umiejętności żołnierze niespodziewanie zweryfikowali już kilkanaście godzin później, kiedy razem ze strażakami uratowali topiącego się młodego mężczyznę.

DWOT

12 BOT intensywnie przygotowuje się też do odpierania zagrożeń czysto militarnych. Wśród wielu różnych szkoleń przewidziano zajęcia w European Security Academy – specjalistycznym ośrodku położonym we Włościejewkach nieopodal Książa Wielkopolskiego. Wcześniej swoje umiejętności doskonalili tam m.in. żołnierze oddziału specjalnego Żandarmerii Wojskowej oraz holenderskiej jednostki specjalnej BSB. „Nasze szkolenie dotyczyło tzw. czarnej taktyki, która wiąże się z operowaniem w terenie zurbanizowanym", wyjaśnia por. Tomasz Waściński ze 124 Batalionu Lekkiej Piechoty w Śremie. „To chyba najtrudniejszy element żołnierskiego rzemiosła: ze względu na dużą dynamikę, a nierzadko też konieczność podejmowania decyzji w ułamku sekundy". W tzw. shoot housie szkoleni oddawali strzały z użyciem amunicji barwiącej. W ćwiczeniach wzięło udział 150 żołnierzy. Dla połowy szkolonych były to pierwsze tego typu zajęcia. „Sądzę, że nie ostatnie, bo takie szkolenia staramy się realizować cyklicznie", podsumowuje oficer.

RAMIĘ W RAMIĘ Z SOJUSZNIKAMI

W październiku 2021 roku skwierzyńscy terytorialsi ćwiczyli ramię w ramię z żołnierzami US Army. „Standardowe zajęcia polegają na tym, że żołnierze przychodzą na strzelnicę i otwierają ogień do wskazanych celów. Tymczasem szkolenie z Amerykanami zostało wzbogacone o elementy taktyki i przypominało trening kierowania ogniem", tłumaczy chor. Jacek Klimanek ze 151 blp. Żołnierze ćwiczyli na pasie taktycznym poligonu w Wędrzynie. 12-osobowe sekcje WOT-u współpracowały z drużynami 101 Batalionu Wsparcia 1 Brygady Pancernej US Army. Zgodnie ze scenariuszem kolumna samochodów wpadła w zasadzkę i musiała odeprzeć przeciwnika. „Żołnierze strzelali do tarcz, które ukazywały się w przydzielonych im sektorach. Dowódca kompanii stawiał im też dodatkowe zadania. Na przykład wskazywał, że dany żołnierz został ranny, a koledzy musieli udzielić mu niezbędnej pomocy albo ewakuować z pola walki", opowiada chor. Klimanek.

W maju 2021 roku terytorialsi dostali zaproszenie do udziału w „Spur Ride". Pod tą nazwą kryją się zawody, których tradycja sięga początków amerykańskiej kawalerii. Rywalizacja stanowi test sprawności, wytrzymałości i hartu ducha. Kto go zaliczy, otrzymuje ostrogi. Żołnierze musieli pokazać, że potrafią w środku nocy sprawnie rozłożyć i złożyć broń, ewakuować rannego z pola walki czy przejść 14 km z obciążeniem. Niebagatelnym, bo łącznie członkowie sekcji dźwigali na własnych plecach 200 kg. „Dla nas samo zaproszenie było sprawą prestiżową. Co więcej, nasi żołnierze udowodnili, że wiele potrafią, że z każdym miesiącem stają się coraz lepsi", podsumowuje ppłk Filipowicz, dowódca 151 blp. ■

W maju 2021 roku terytorialsi dostali zaproszenie do udziału w „Spur Ride" – zawodach, których tradycja sięga początków amerykańskiej kawalerii.

WIZYTÓWKA

12 Wielkopolska Brygada Obrony Terytorialnej

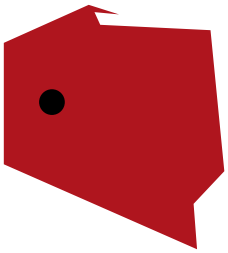

Siedziba: ul. Dojazd 30, 60-631 Poznań
Kontakt: tel.: 261 578 502
e-mail: 12wbot@ron.mil.pl
Data powstania: styczeń 2018 r.
Patron: gen. Stanisław Taczak, pierwszy dowódca powstania wielkopolskiego
Struktura:
Dowództwo 12 Wielkopolskiej Brygady OT – Poznań
12 kompania dowodzenia
12 kompania logistyczna
12 kompania saperów
12 kompania wsparcia
124 Batalion Lekkiej Piechoty – Śrem
125 Batalion Lekkiej Piechoty – Leszno
151 Batalion Lekkiej Piechoty – Skwierzyna

ZNAJDŹ NAS W SIECI

@Terytorialsi# Terytorialsi#ZawszegOTowi#Zawszeblisko

STRZAŁ W DZIESIĄTKĘ

Jacek Szustakowski

W 13 Brygadzie Obrony Terytorialnej od wiosny 2019 roku wdrażany jest pilotażowy program tworzenia w jednostkach terytorialsów grup poszukiwawczo-ratowniczych z psami K9. Jest to znak rozpoznawczy brygady ze Śląska.

„POMYSŁ UTWORZENIA grup poszukiwawczo-ratowniczych [GPR] z psami wyszedł od gen. Wiesława Kukuły, który uznał, że byłyby one potrzebne do wspomagania innych służb mundurowych w różnego rodzaju akcjach. Wiedział, że takich zespołów brakuje, a przeszkolony pies i człowiek dają większe szanse na uratowanie komuś życia", mówi szer. Monika Krasińska-Ligejka, koordynator programu utworzenia grup K9 w wojskach obrony terytorialnej.

SZYBKA TRÓJKA

Jako entuzjastka psów i ratownictwa, szeregowa swój pomysł sprofesjonalizowała – pierwsza w Wojsku Polskim GPR z psami ma liczyć 16 osób. „Od lipca 2021 roku działamy jako grupa etatowa. Docelowo w jej składzie będą: dowódca, trzech planistów oraz po sześciu przewodników psów i nawigatorów", dodaje koordynator programu K9.

„Jesteśmy prekursorami grup poszukiwawczo-ratowniczych z psami w WOT", podkreśla ppłk Piotr Majewski, zastępca dowódcy 13 BOT. Żołnierze z GPR K9 mają już za sobą wiele akcji i kursów. Szkolili się m.in. z komandosami z Jednostki Wojskowej Komandosów w Lublińcu. Brali też udział w warsztatach zorganizowanych przez Fundację na rzecz Psów Pracujących „Psi Ratownicy", podczas których współpracowali ze strażakami z Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej Ochotniczej Straży Pożarnej w Wałbrzychu.

Pierwsza w polskiej armii GPR K9 sama też prowadzi zajęcia

WIZYTÓWKA

13 Śląska Brygada Obrony Terytorialnej

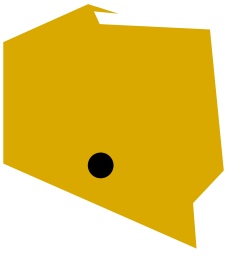

Siedziba: sekretariat – ul. Kilińskiego 9, 40-061 Katowice
Kontakt: tel.: 261 124 105;
e-mail: 13sbot.sekretariat@ron.mil.pl
Data powstania: styczeń 2018 r.
Patron: płk Tadeusz Puszczyński, „Konrad Wawelberg", uczestnik walk w I wojnie światowej, wojnie polsko-bolszewickiej i w powstaniach śląskich
Struktura:
131 Batalion Lekkiej Piechoty – Gliwice
133 Batalion Lekkiej Piechoty – Cieszyn
171 Batalion Lekkiej Piechoty – Brzeg
kompania logistyczna – Bytom
kompania dowodzenia – Bytom

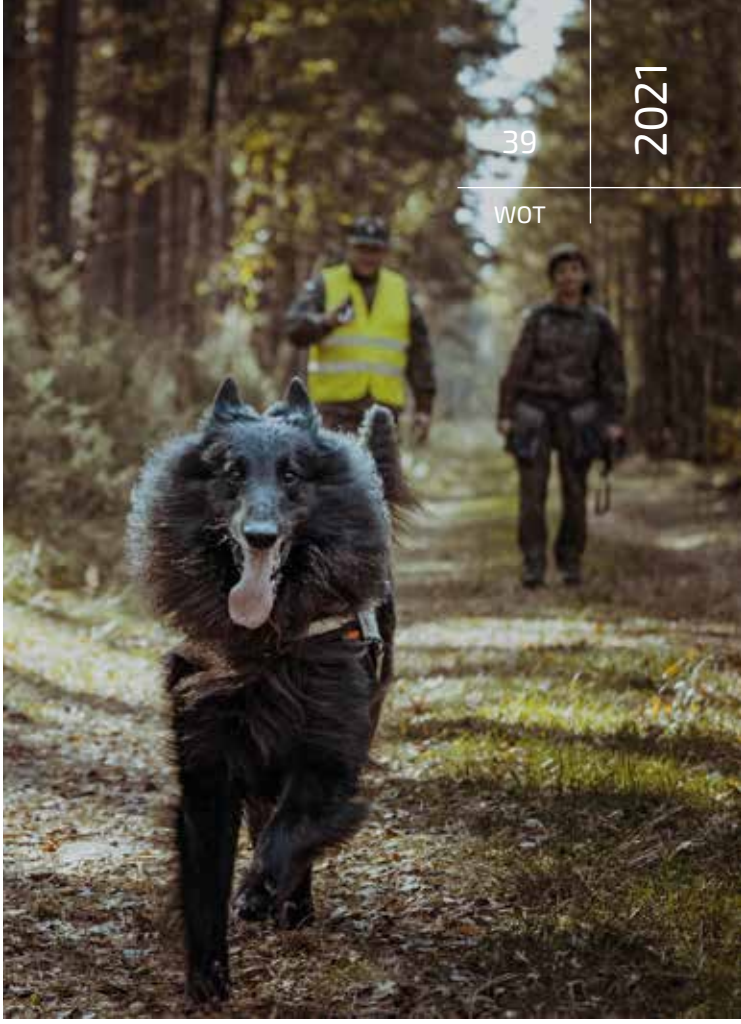

13 BOT(2)

Ppłk PIOTR MAJEWSKI: „Jesteśmy prekursorami grup poszukiwawczo-ratowniczych z psami w wojskach obrony terytorialnej”.

dla żołnierzy. „Szkolimy żołnierzy z naszej brygady, ale też z innych. Niekiedy tereny poszukiwań są rozległe i do udziału w akcji trzeba ściągnąć wielu ludzi. Wtedy pomocni są też nasi żołnierze spoza grupy. Dzięki temu, że są po podstawowym szkoleniu, nie potrzeba im tłumaczyć, jak na przykład wygląda przeszukanie terenu tzw. szybką trójką. Nie jest sztuką wysłać na akcję wiele osób. Lepiej wysłać mniej, ale za to przeszkolonych, co gwarantuje sprawniejsze prowadzenie poszukiwań”, wyjaśnia Monika Krasińska-Ligejka.

Współpracą z GPR K9 ze Śląska najbardziej zainteresowane są trzy brygady: 7 Pomorska, 5 Mazowiecka i 1 Podlaska. „W 7 BOT powstanie kolejna taka grupa. Z czasem, gdy będą funkcjonowały następne, przydałby się nam ośrodek szkoleniowy. Naszym celem jest stworzenie takiego, w którym mogłyby się też szkolić i wymieniać doświadczeniami grupy działające w WOT i w innych służbach mundurowych. Na razie wystarcza nam baza w Kuźni Raciborskiej, ale są tam dogodne warunki do stworzenia centralnego ośrodka”, twierdzi koordynator programu K9.

DLA DWÓCH WOJEWÓDZTW

W 13 Śląskiej Brygadzie Obrony Terytorialnej służy ponad 1800 żołnierzy, z tego 10% to żołnierze zawodowi. Natomiast około 15% etatów zajmują kobiety. „Służymy społeczeństwu z dwóch województw: śląskiego i opolskiego. To dla nas duże wyzwanie. Staramy się mu pomagać w sytuacjach kryzysowych, wspierając działania policji, państwowej i ochotniczych straży pożarnych oraz innych instytucji. Jesteśmy też przygotowani do współpracy z wojskami operacyjnymi”, wyjaśnia ppłk Piotr Majewski, zastępca dowódcy 13 BOT.

Żołnierze z 13 Brygady Obrony Terytorialnej pomagali m.in. w umacnianiu wałów przeciwpowodziowych i usuwaniu skutków podtopień w Bieruniu, Szczyrku oraz we wsi Brenna w powiecie cieszyńskim. Ruszyli też z pomocą rodzinie z Rybnika, która w pożarze straciła dorobek życia. Od samego początku zaangażowali się w pomoc placówkom będącym na pierwszej linii walki z pandemią COVID-19. ■

PARTNERSTWO **BEZ GRANIC**

Magdalena Miernicka

Ważnym elementem szkolenia 14 Brygady jest współdziałanie z żołnierzami innych rodzajów sił zbrojnych. Niedawno nawiązali też współpracę z terytorialsami z Niemiec.

JEST JEDNĄ Z NAJMŁODSZYCH brygad wojsk obrony terytorialnej w Polsce, a jej szeregi zasila już ponad 900 żołnierzy. 14 Brygada Obrony Terytorialnej na brak zadań nie może narzekać. Większość ich polega na przygotowaniu terytorialsów do działań w sytuacjach kryzysowych i służy zacieśnianiu współpracy z funkcjonariuszami innych służb – Policji, Państwowej Straży Pożarnej, a także pracownikami Pogotowia Ratunkowego i Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego. Podczas ćwiczeń „Gniazdo '21" terytorialsi sprawdzali swoje procedury udzielania pomocy ofiarom wypadków drogowych, poszukiwali osób zaginionych oraz usuwali skutki katastrofy ekologicznej. W ćwiczeniach „Renegade/Sarex '21" natomiast musieli odnaleźć ofiary katastrofy lotniczej, a także pomóc osobom, które utknęły na jeziorze Resko Przymorskie w czasie białego szkwału.

MOŻNA NA NICH LICZYĆ

Zdobyte na szkoleniach umiejętności żołnierze wykorzystują w trakcie realnych działań. Najczęściej poszukują osób zaginionych. „Jedno z takich zadań otrzymaliśmy w czasie ćwiczeń. Żołnierze niemal prosto z poligonu ruszyli na poszukiwania starszego mężczyzny, który zaginął w lesie. Całe szczęście po trzech godzinach akcja zakończyła się sukcesem", mówi Marcin Górka, rzecznik prasowy brygady. Natomiast latem terytorialsi pomagali mieszkańcom

Szczecina, przez który przeszły nawałnice. „Naszym zadaniem było napełnianie i układanie worków z piaskiem, pomoc w ratowaniu mienia mieszkańców, ewakuacja ich pojazdów, a także wspieranie strażaków podczas usuwania wody z zalanych piwnic", wyjaśnia rzecznik. Zaznacza, że w czasie wszystkich działań żołnierze sprawnie współpracowali z przedstawicielami innych służb, co było możliwe właśnie dzięki licznym, wspólnym ćwiczeniom. Nie oznacza to jednak, że spoczęli na laurach.

Niedawno 14 Brygada poczyniła kolejny krok w kierunku budowania zdolności do działań przeciwkryzysowych. Nawiązała współpracę ze swoim niemieckim odpowiednikiem Landeskommando Mecklenburg-Vorpommern, dzięki czemu siły zbrojne obu państw mogą wymieniać się doświadczeniami. Pierwsze wspólne działania żołnierze mają już za sobą – w czasie zorganizowanych przez polski i niemiecki Czerwony Krzyż ćwiczeń „Diadem '21" ich zadaniem była ewakuacja podopiecznych domu pomocy społecznej z Niemiec do Polski. Było to konieczne ze względu na substancję, która przedostała się do powietrza w wyniku katastrofy ekologicznej.

Wykonania tego zadania nie ułatwiała pandemia COVID-19. „Sytuacje kryzysowe nie mają granic, dlatego musimy być przygotowani do ewentualnej współpracy. Aby była ona możliwa, żołnierze muszą wiedzieć, jakie możliwości ma druga strona i według jakich procedur funkcjonuje", mówi płk Tomasz Borowczyk, dowódca 14 BOT.

RAZEM Z AMERYKANAMI

Ważnym elementem szkolenia terytorialsów z województwa zachodniopomorskiego jest współdziałanie z żołnierzami innych rodzajów sił zbrojnych. Okazję do tego mieli m.in. podczas polsko-amerykańskich ćwiczeń „Victory Eagle '21".

WIZYTÓWKA

14 Zachodniopomorska Brygada Obrony Terytorialnej

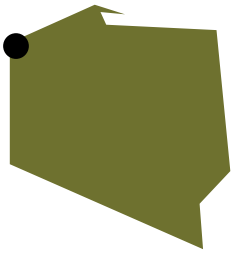

Kontakt: ul. Metalowa 52, 70-727 Szczecin
Data powstania: wrzesień 2019 r.
Patron: ppłk dypl. Stanisław Jerzy Sędziak „Warta", uczestnik wojny obronnej 1939 roku, cichociemny
Struktura:
141 Batalion Lekkiej Piechoty – Choszczno
142 Batalion Lekkiej Piechoty – Trzebiatów

Wówczas na poligonie w Drawsku Pomorskim operowało w sumie tysiąc wojskowych z armii obu państw. Na potrzeby działań wykorzystywali transportery opancerzone Rosomak i Bradley, czołgi Abrams, armatohaubice Krab i Paladin, moździerze Rak, quady, pojazdy terenowe i ciężarowe oraz śmigłowce Apache i Black Hawk.

Terytorialsi w czasie ćwiczeń stanowili wsparcie dla żołnierzy wojsk operacyjnych. Musieli m.in. zabezpieczyć lądowisko i miejsce stacjonowania wojsk sojuszniczych, prowadzili także działania nazywane w wojskowej nomenklaturze opóźniającymi. „Dla żołnierzy to była świetna okazja do poznania sprzętu i taktyki oraz procedur działania Amerykanów, a także do podszlifowania specjalistycznego języka angielskiego", mówi dowódca 14 BOT. Zapowiada, że brygada będzie kontynuowała współpracę z US Army. „Planujemy zorganizowanie wspólnych ćwiczeń z 2 Pancerną Brygadową Grupą Bojową US Army, która stacjonuje w województwie lubuskim". ■

WIRTUALNY WOT
Bądź na bieżąco, **czym żyje WOT**

Subskrybuj
media.terytorialsi.wp.mil.pl

DZIAŁAMY NA LĄDZIE I NA WODZIE

Bogusław Politowski

Mimo że formowanie dolnośląskiej brygady jeszcze się nie zakończyło, już teraz jej żołnierze wzięli udział w jednych z ważniejszych ćwiczeń wojsk pancernych. A to dopiero początek…

JEST JEDNĄ Z DWÓCH NAJMŁODSZYCH brygad w rodzinie WOT-u. Jej formowanie rozpoczęło się pod koniec września 2019 roku. „Wybuch epidemii COVID-19 i nasze zaangażowanie w pomoc, szczególnie lokalnej służbie zdrowia, tylko nieznacznie opóźniły tworzenie brygady. Nie sprawdziły się obawy, że na Dolnym Śląsku, w regionie o małym bezrobociu, chętnych do WOT-u będzie znacznie mniej niż gdzie indziej. Formowanie brygady trwa zgodnie z planem”, wyjaśnia płk Artur Barański, dowódca 16 Dolnośląskiej Brygady Obrony Terytorialnej .

Każdy wchodzący w skład brygady batalion będzie miał określony charakter ze względu na miejsce stacjonowania i strukturę etatową. Na przykład terytorialsi z Kłodzka i Wałbrzycha mają się specjalizować w działaniach górskich, a żołnierze z Wrocławia i Głogowa – w miejskich. Ponieważ brygada stacjonuje na zagrożonym powodziami terenie dorzecza Odry, kompanie batalionów wyznaczone do działań kryzysowych sporo

DWOT

czasu będą poświęcały na szkolenia wodne.

WAŻNY SPRAWDZIAN

Chociaż proces formowania dolnośląskiej brygady OT jeszcze trwa, żołnierze już wielokrotnie brali udział w ćwiczeniach wojsk operacyjnych. Pierwsze były przeprowadzone 12–17 czerwca 2021 roku ćwiczenia „Karakal '21", podczas których zdolność bojową sprawdzała 10 Brygada Kawalerii Pancernej ze Świętoszowa. Wzięło w nich udział 81 żołnierzy 16 BOT, z czego tylko 11 było żołnierzami zawodowymi, pozostali to ochotnicy.

„Był to dla nas pierwszy bardzo ważny sprawdzian prowadzenia działań bojowych. Tym ważniejszy, że współpracowaliśmy bezpośrednio z wytrawnymi szturmanami z 25 Brygady Kawalerii Powietrznej", wspomina ppłk Marcin Barczyński, dowódca 161 Batalionu Lekkiej Piechoty.

„Karakal" sprawdzał terytorialsów także pod kątem ogniowym. Podczas manewrów żołnierze OT nie mieli żadnej taryfy ulgowej. Kierownictwo ćwiczeń sprawdzało ich i w dzień, i w nocy. Swoją wartość musieli udowadniać wielokrotnie, kiedy ich obozowisko było nagle atakowane przez uzbrojone grupy dywersyjne przeciwnika.

Jesienią, 25–29 października 2021 roku, dolnośląscy terytorialsi uczestniczyli w kolejnych ważnych ćwiczeniach 11 Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej na poligonie żagańskim – „Borsuk '21". Tym razem do ich zadań należały ochrona i obrona stanowiska dowodzenia dywizji oraz ochrona strategicznego mostu na rzece Kwisie. W manewrach wzięło udział 40 żołnierzy dolnośląskiej brygady OT.

Płk ARTUR BARAŃSKI: „Nie sprawdziły się obawy, że na Dolnym Śląsku, w regionie o małym bezrobociu, chętnych do WOT-u będzie znacznie mniej niż gdzie indziej. Formowanie brygady trwa zgodnie z planem".

„Moi podwładni, mimo że są dopiero na początku cyklu szkolenia, spisali się znakomicie. Wykazali się dużą odpowiedzialnością i zaangażowaniem", mówi ppor. Mariusz Pochylski, na co dzień oficer sekcji operacyjnej 161 Batalionu Lekkiej Piechoty.

TECHNIKA RATOWANIA ŻYCIA

Żołnierze 16 Dolnośląskiej Brygady OT aktywnie przygotowują się także do działań na wypadek sytuacji kryzysowych. W sierpniu 2021 roku na Zalewie Mietkowskim niedaleko Wrocławia 120 terytorialsów z kompanii dowodzenia brygady uczestniczyło w zintegrowanym szkoleniu wodnym. Odbywali je wspólnie z ratownikami Dolnośląskiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, funkcjonariuszami z Komisariatu Wodnego Komendy Wojewódzkiej Policji i Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu, strażakami Państwowej Straży Pożarnej, medykami z Pogotowia Ratunkowego we Wrocławiu oraz pracownikami Wód Polskich. W scenariuszu znalazło się m.in. ratowanie tonących i poszukiwanie osób zaginionych na terenach przybrzeżnych. Akcję prowadzono z łodzi desantowych, w które jest wyposażona brygada, oraz z użyciem łodzi policyjnych i sprzętu ratunkowego dolnośląskiego WOPR.

„Podczas szkolenia ważne było dla nas doskonalenie współpracy z przedstawicielami innych służb ratowniczych ", mówi ppor. Marcin Pochodaj, dowódca kompanii dowodzenia brygady, kierownik ćwiczeń wodnych. Oficer dodaje, że są czynione starania, aby podobne zajęcia zostały przeprowadzone także zimą, na zamarzniętym akwenie. „Chcemy nauczyć się technik ratowania ludzi, pod którymi załamał się lód, lub uwięzionych na jakimś terenie przez spiętrzoną krę podczas wiosennych roztopów", wyjaśnia. ■

16 Dolnośląska Brygada Obrony Terytorialnej

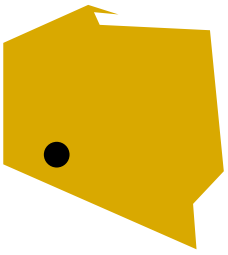

Siedziba: al. gen. J. Hallera 36-38, 53-318 Wrocław
Kontakt: tel.: 261 650 400, 261 654 766
e-mail: 16dbot.kancelaria@ron.mil.pl
Data powstania: wrzesień 2019 r.
Patron: ppłk Ludwik Marszałek „Zbroja", komendant Obwodu Dębica AK, ostatni prezes Okręgu Wrocław Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość"
Struktura:
161 Batalion Lekkiej Piechoty – Wrocław/Kłodzko
162 Batalion Lekkiej Piechoty – Głogów (w trakcie formowania)
163 Batalion Lekkiej Piechoty – Wałbrzych (planowany do formowania w 2022 roku)

WIZYTÓWKA

WSZECHSTRONNA SONDA

Paulina Glińska

Prowadzi kursy dla kandydatów na kaprali, instruktorów oraz już służących podoficerów. Oferta szkoleniowa tej placówki adresowana jest jednak nie tylko do terytorialsów, lecz także do wojsk operacyjnych.

SZKOŁA PODOFICERSKA „SONDA” rozpoczęła działalność w 2019 roku jako samodzielna jednostka podporządkowana komendantowi Centrum Szkolenia Łączności i Informatyki w Zegrzu. Wśród osób, które utworzyły komendę oraz sekcję instruktorów, zdecydowaną większość stanowili żołnierze, służący wcześniej w tej placówce. Jak przyznaje st. chor. sztab. Piotr Pechta, komendant „Sondy”, był to niewątpliwy atut rozpoczynającej działalność placówki. „Żołnierze ci zajmowali się wcześniej szkoleniem w ramach m.in. Narodowych Sił Rezerwowych czy Legii Akademickiej. Część żołnierzy ukończyła kursy instruktorsko-metodyczne”, mówi komendant. Gotowość do prowadzenia szkolenia szkoła osiągnęła już pięć miesięcy po utworzeniu.

SZEROKA FORMUŁA

Dziś do najważniejszych zadań „Sondy” należy kształcenie podoficerów na kursach kwalifikacyjnych, a także przygotowanie szeregowych zawodowych do objęcia pierwszych stanowisk podoficerskich po ukończeniu bazowego kursu podoficerskiego. „W naszej placówce szkolimy kandydatów na kaprali ze środowiska cywilnego oraz spośród szeregowych zawodowych z wojsk operacyjnych”, przyznaje komendant. To właśnie z myślą o zawodowcach placówka uruchomiła kursy zamiejscowe. Pod egidą „Sondy” odbywają się także kursy podoficerskie dla żołnierzy pełniących terytorialną służbę wojskową (TSW). Ich szkoleniem zajmują się instruktorzy ze wszystkich 16 brygad obrony terytorialnej. W 2020 roku odbyło się w sumie 19 kursów, przeszkolonych zostało 368 terytorialsów, „Takie rozwiązanie świetnie się sprawdza, bo zachowując dużą efektywność, zwiększamy możliwości szkoleniowe”, przyznaje st. chor. sztab. Pechta.

Odznaka pamiątkowa i oznaka rozpoznawcza „Sondy” nawiązują do historii Szkoły Niższych Dowódców Armii Krajowej „Belweder”, potocznie zwanej Sondą, która została utworzona w konspiracji w czasie II wojny światowej.

Bez względu na to, czy kurs odbywa się w Zegrzu, czy poza nim, jego idea jest taka sama. Kandydaci na kaprali przechodzą szkolenie ogólnowojskowe, a instruktorzy skupiają się przede wszystkim na podniesieniu ich umiejętności dowódczych, nauce przywództwa wojskowego i metodyki nauczania. Choć tematyka kursów jest niemal identyczna, różni je czas trwania. Zawodowcy szkolą się dwa miesiące po siedem godzin dziennie, żołnierze TSW – 30 dni po 10 godzin dziennie. „Terytorialsi, którzy obejmują stanowiska dowódców, mają nieco mniejszy zakres zadań niż zawodowy kapral po ukończeniu kursu. Wychodzimy więc z założenia, że na tym poziomie pewna wiedza nie jest im potrzebna”, mówi komendant.

BUDOWANIE ZAPLECZA

Dziś „Sonda” ma ośmiu własnych instruktorów, ale prowadząc stacjonarne szkolenia, korzysta także ze wsparcia spe-

cjalistów z innych brygad. „Przyjęliśmy założenie, że na ośmiu słuchaczy musi być jeden instruktor. Ponieważ liczba szkolonych jest duża, duże są i potrzeby. Dlatego cały czas budujemy zaplecze instruktorskie”, mówi komendant. Tylko w tym roku dzięki kursom udało się pozyskać 70 instruktorów zawodowych i terytorialnej służby wojskowej w brygadach. Niebawem do placówki w Zegrzu dołączą kolejni, zlikwidowana bowiem zostanie filia „Sondy” w Toruniu.

WIZYTÓWKA

Szkoła Podoficerska „Sonda”

Siedziba:
ul. Juzistek 2,
05-131 Zegrze
Kontakt: tel.: 261 883 080
e-mail: sp.sonda@ron.mil.pl
Patron:
Włodzimierz Markowski „Rybka”, żołnierz AK, konstruktor pierwszej radiostacji powstańczej Burza

Kierownictwu szkoły zależy też na pozyskiwaniu nowoczesnego sprzętu do szkolenia. Już w pierwszym półroczu działalności szkoła otrzymała karabinki Grot, fantomy, nowe maski oraz odzież filtrosorpcyjną. Dziś dysponuje też kilkoma quadami do szkolenia w terenie, a także pojazdami służbowymi. Ale plany są ambitne. „To budowa strzelnicy oraz hesco-bastionu [umocnienia składającego się ze specjalnych koszy i drucianej siatki], który pozwoli nam na prowadzenie profesjonalnego szkolenia w terenie zurbanizowanym. Jeśli chodzi o metodykę, chciałbym wyposażyć instruktorów w nośniki elektroniczne, np. palmtopy”, mówi komendant st. chor. sztab. Piotr Pechta. ■

IDEA KURSU TO SZKOLENIE OGÓLNOWOJSKOWE I PODNIESIENIE UMIEJĘTNOŚCI DOWÓDCZYCH KANDYDATÓW

DWOT

EDUKACYJNE **CENTRUM**

Krzysztof Wilewski

Powołanie pięć lat temu do życia nowego rodzaju Sił Zbrojnych RP wymagało stworzenia dostosowanego do niego systemu kształcenia kadry wraz z narzędziami niezbędnymi do jego sprawnego funkcjonowania. Najważniejszym zapleczem szkoleniowym jest Centrum Szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej.

FORMALNIE ZA DATĘ UTWORZENIA Centrum przyjmuje się lipiec 2018 roku, ale prace koncepcyjne nie tylko nad jego kształtem i strukturą organizacyjną, lecz także nad założeniami programowymi pierwszych kursów oraz ich metodologią rozpoczęły się już w marcu 2017 roku, kiedy Dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej rozpoczęło działalność. Dowódca WOT-u, gen. broni (wówczas generał brygady) Wiesław Kukuła, nie ukrywał bowiem, że aby odpowiednio przygotować żołnierzy nowego rodzaju sił zbrojnych do działania, WOT jak najszybciej muszą dysponować swoim własnym ośrodkiem szkoleniowym, który będzie przede wszystkim kuźnią kadry instruktorsko-dowódczej.

WYKŁADY BEZ NUDY

„Wtedy największym wyzwaniem było znalezienie odpowiednich wykładowców", komentuje początki CSWOT obecny komendant placówki, płk Edward Chyła. „Posiłkowaliśmy się kadrami Dowództwa WOT, ale sporo osób trafiło do nas również z pierwszych brygad obrony terytorialnej", dodaje, podkreślając, że w tego typu instytucjach jak Centrum Szkolenia WOT, czyli placówce edukacyjnej, nigdy nie może być mowy o stałej i niezmiennej kadrze. „Ruchy kadrowe są wręcz wskazane, bo zawsze chcemy mieć najlepszych z najlepszych, a ci, aby takimi pozostać, nie powinni zbyt długo siedzieć w jednym miejscu", mówi z uśmiechem.

Płk EDWARD CHYŁA: „Ruchy kadrowe są wskazane, bo zawsze chcemy mieć najlepszych z najlepszych".

W 2021 roku zorganizowano ponad 70 kursów dla około 1400 terytorialsów.

Jakie predyspozycje powinien mieć wojskowy nauczyciel? Por. Dariusz Zatylny, wykładowca cyklu taktyki i szkolenia ogólnowojskowego w CSWOT, podkreśla, że kluczem do edukacji terytorialsów jest zrozumienie charakteru ich służby. „Oni mają mało czasu na służbę, zajęcia muszą być maksymalnie nasycone szkoleniem i nie mogą nudzić. Ich trzeba zainteresować, nie tylko danym zagadnieniem, lecz także swoją wiedzą w tym zakresie", komentuje.

Komendant Centrum dodaje, że jego kadra wkłada wiele pracy w przygotowanie interesujących zajęć. Dobrym przykładem jest kurs specjalistyczny wsparcia personelu medycznego w opiece nad pacjentem leżącym, który pozwolił przygotować terytorialsów do pomocy medykom w czasie epidemii COVID-19.

W toruńskim centrum prowadzony jest m.in. kurs przeszkolenia operatorów do poziomu instruktora UKM-2000.

DWOT

Choć to spore uogólnienie, to kursy prowadzone przez CSWOT można podzielić na cztery grupy. Pierwsza to szkolenia, które mają przygotowywać terytorialsów do zadań dowódczych, np. kursy doskonalące – dla dowódców batalionów/kompanii (Leonidas), instruktorów grupy dowódczej wojsk obrony terytorialnej czy dowódców drużyn/sekcji żołnierzy WOT. Druga grupa szkoleń związana jest ze sprzętem wojskowym użytkowanym przez ten rodzaj sił zbrojnych. Prowadzone są m.in. kurs przeszkolenia operatorów do poziomu instruktora moździerzy LMP-2017m, instruktora UKM-2000 czy instruktora RPG-7.

Trzecią grupą szkoleń są kursy poszerzające specjalistyczną wiedzę wojskową. Do nich można zaliczyć m.in. zajęcia z walki i bezpiecznego posługiwania się bronią w WOT – Dynamic Safety Firearms (DSF), kursy naziemnych zespołów poszukiwawczo-ratowniczych (NZPR), szkolenia dla ratowników pola walki czy dotyczące ochrony i obrony obiektów. Ostatnią grupę szkoleń można nazwać prorozwojowymi, gdyż są to kursy dość luźno związane z wojskiem, np. wspinaczki skalnej czy szkolenie specjalistyczne z wychowania fizycznego i sportu w resorcie obrony narodowej.

STAWIAMY NA ROZWÓJ

Co bardzo ważne, oferta CSWOT jest na bieżąco aktualizowana. „Obecnie, w związku z sytuacją na wschodniej granicy, przygotowujemy kurs wspólnie ze Strażą Graniczną”, ujawnia płk Chyła.

O tym, jak dynamicznie rozwija się toruńskie Centrum, najlepiej świadczą liczby. W 2019 roku zorganizowano tutaj cztery kursy, na których przeszkolono 80 osób. W 2020 roku – mimo pandemii – było to już 36 kursów, prowadzonych z wykorzystaniem różnych metod nauczania, w których wzięło udział 700 osób. W 2021 roku zorganizowano ponad 70 kursów dla około 1400 terytorialsów. ■

WIZYTÓWKA

Centrum Szkolenia Wojsk Obrony Terytorialnej

Siedziba: ul. Sienkiewicza 37, 87-101 Toruń
Kontakt: tel.: 261 432 601, faks: 261 432 613, e-mail: cswot.sekretariat@ron.mil.pl
Data utworzenia: lipiec 2018 r.
Patron: kpt. Eugeniusz Konopacki „Trzaska”, harcmistrz, żołnierz AK, powstaniec warszawski, komendant Centrum Wyszkolenia Wojskowego „Szarych Szeregów” i Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty „Agricola”

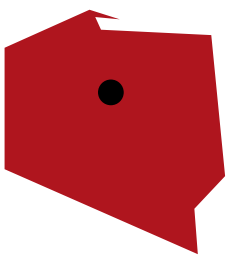

NIE MAMY CZEGO SIĘ WSTYDZIĆ

Robert Sendek

Wojska obrony terytorialnej od początku blisko współdziałają z podobnymi formacjami z innych państw.

Gen. bryg. Maciej Klisz: „Współpraca międzynarodowa pokazuje nam, że formacje wojsk terytorialnych z poszczególnych państw są do siebie podobne, mimo że noszą różne mundury, dysponują innym wyposażeniem i mówią innymi językami". Na zdjęciu z gen. bryg. Simonem Goldsteinem - zastępcą dowódcy brytyjskiej 6 Dywizji.

„TAK NAPRAWDĘ TO WSPÓŁPRACA MIĘDZYNARODOWA była kluczem do efektywnego tworzenia wojsk obrony terytorialnej", podkreśla gen. bryg. Maciej Klisz, zastępca dowódcy WOT-u. „Gdy w 2016 roku otrzymaliśmy zadanie stworzenia nowej formacji, sprawdziliśmy, kto jest w tym dobry, i zaczęliśmy szukać dla WOT-u partnerów na świecie". Pierwszym została Gwardia Narodowa stanu Illinois. Wynikało to w naturalny sposób z podpisanego jeszcze w 1993 roku programu współpracy Sił Zbrojnych RP właśnie z tym stanem w ramach tzw. State Partnership Program.

WYMIANA DOŚWIADCZEŃ

Współpraca rozwijała się według modelu podpatrzonego w wojskach specjalnych. Chodzi o tzw. Staff Assistance Visit, czyli regularne wizyty Amerykanów, podczas których prowadzone są rozmowy, wymieniane poglądy, padają rady i podpowiedzi. Równolegle wojska obrony terytorialnej zaczęły rozwijać współpracę z partnerami regionalnymi. Przede wszystkim chodzi o formacje terytorialno-ochotnicze państw bałtyckich: Litwy, Łotwy i Estonii. To ciekawe doświadczenie, ponieważ poszczególne kraje inaczej podchodzą do wykorzystywania tych formacji i każda ma swoją specyfikę.

Ożywione kontakty wojska obrony terytorialnej utrzymują również z formacjami terytorialnymi państw skandynawskich: Danii, Norwegii i Szwecji. W późniejszym okresie WOT nawiązały kontakty także z izraelską formacją Home Front Command oraz niemieckim Kommando Territoriale Aufgaben. Tymczasem w Europie w związku z aneksją Krymu i wojną na wschodniej Ukrainie powstają nowe formacje terytorialne. W 2019 roku wojska podobne do naszego WOT-u utworzyli Węgrzy, w lutym 2021 roku – Czesi, natomiast w trakcie organizowania takich formacji są Gruzini.

Współpraca WOT-u z partnerami zagranicznymi jest utrzymywana na dwu poziomach: dowódczym i sa-

mych wojsk. Polskim pomysłem było utworzenie Europejskiej Inicjatywy Współpracy Regionalnej Obrony Terytorialnej (European Territorial Cooperation – ETC), platformy pozwalającej na regularne kontakty na poziomie dowódczym. Jak wyjaśnia gen. Klisz: „Okazało się, że na używanie platformy natowskiej nie zezwala Sojusz, ponieważ takie państwa, jak Finlandia, Szwecja czy Austria, pozostają poza jego strukturami. Platforma unijna również nie daje takich możliwości, wymyśliliśmy więc sobie własną", podobnie jak w jednostkach wojsk lądowych (program „Finabel") czy wojsk specjalnych.

ETC dała duże możliwości wymiany doświadczeń. Formacje terytorialne w poszczególnych krajach różnią się, dlatego wspólne konferencje nie mogą służyć wypracowywaniu doktryn, jednolitych kursów czy programów szkoleń. Zamiast tego, jak mówi gen. Klisz, przedmiotem rozmów „są sprawy związane z rekrutacją i utrzymaniem żołnierzy w służbie. Chodzi o to, jak walczyć ze współczesnymi zagrożeniami, które mają wpływ na przyciągnięcie żołnierzy i utrzymanie ich w służbie. Jest to jeden z wielu tematów, które dotyczą wszystkich". Dyskutowane są też kwestie operacji informacyjnych, wymiany doświadczeń, pewnych rozwiązań funkcjonujących w konkretnych wojskach terytorialnych, wykonywanych przez te wojska zadań. Istotne zagadnienie stanowią zadania formacji terytorialnych w kontekście zarządzania kryzysowego.

RYWALIZACJA I WSPÓŁPRACA

Intensywnie rozwijają się również kontakty na poziomie wojsk. W tym celu już w 2017 roku do kooperacji z poszczególnymi państwami wskazane zostały tzw. brygady kierunkowe. Na przykład 1 Podlaska Brygada otrzymała zadanie współpracy z formacją litewską, 2 Lubelska Brygada działa ze szwedzką gwardią krajową, 11 Brygada z Węgrami, a 14 Zachodniopomorska Brygada – z Niemcami. Współpraca z formacjami zagranicznymi rozwija się stopniowo. Po zapoznawczych wizytach w jednostkach następuje etap współzawodnictwa sportowego żołnierzy. Następnie organizowane są wspólne szkolenia. Nie polegają one jednak na przygotowaniu do operacji, ponieważ ze względu na specyfikę formacji do tego nie dojdzie. Jak wyjaśnia gen. Klisz, „poprzez poznawanie się i wspólne ćwiczenia mamy możliwość uatrakcyjnienia służby żołnierzom OT".

Generał podkreśla również, że dzięki międzynarodowej współpracy wiemy, że nasze wojska obrony terytorialnej reprezentują dobry poziom: „Pojechaliśmy na Węgry pierwszy raz i wygraliśmy zawody nie tylko indywidualnie, lecz także zespołowo. Osiągamy dobre wyniki na bardzo wymagających zawodach Admiral Pitka Recon Challenge w Estonii, w których potrafią polec zespoły składające się z żołnierzy zawodowych. Dotychczasowa współpraca pokazuje, że nie mamy czego się wstydzić. Jesteśmy dobrze wyposażeni i wyszkoleni". A przed nami jeszcze większe wyzwania, związane na przykład z zawodami w Wielkiej Brytanii, tzw. Cambrian Patrol. ■

DWOT(2)

Pierwsze spotkanie Europejskiej Inicjatywy Współpracy Regionalnej Obrony Terytorialnej (European Territorial Co-operation) odbyło się w październiku 2018 roku w Warszawie. Zostało zainicjowane przez polskie Dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej.

Ożywione kontakty wojska obrony terytorialnej utrzymują również z formacjami terytorialnymi państw skandynawskich: Danii, Norwegii i Szwecji.

WYZWANIA DNIA CODZIENNEGO

Magdalena Kowalska-Sendek

Udział w operacji „Silne wsparcie” na polsko-białoruskiej granicy i walka z pandemią COVID-19 to najważniejsze w ostatnim czasie zadania żołnierzy wojsk obrony terytorialnej. Najważniejsze, ale niejedyne.

WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ od momentu powstania za swoją misję przyjęły ochronę i wspieranie lokalnych społeczności. W czasie pokoju oznacza to przede wszystkim zapobieganie skutkom klęsk żywiołowych lub ich zwalczanie oraz prowadzenie działań ratowniczych. Szybko okazało się, jak ważna jest pomoc żołnierzy WOT-u. Byli obecni wszędzie tam, gdzie ludzie walczyli z siłami natury, uczestniczyli też w poszukiwaniach osób zaginionych. Prawdziwy test ich skuteczności zaczął się jednak wtedy, gdy stanęli na pierwszej linii frontu walki z pandemią.

TRWAŁA ODPORNOŚĆ

Żołnierze WOT-u od marca 2020 roku są zaangażowani w walkę ze skutkami pandemii wywołanej wirusem SARS-CoV-2. Początkowo ich działania pod hasłem „Odporna wiosna” były ukierunkowane głównie na pomoc lokalnym społecznościom. W praktyce oznaczało to, że żołnierze dostarczali żywność, leki i środki medyczne oraz inne produkty potrzebne osobom starszym, chorym czy objętym kwarantanną. Wspierali także Straż Graniczną w uszczelnianiu polskich granic na zachodzie Polski.

W czerwcu 2020 roku Dowództwo WOT uruchomiło operację „Trwała odporność”, w czasie której żołnierze wspierali medyków, służby sanitarne, samorządowców i wojewodów w działaniach mających w maksymalny sposób niwelować rozprzestrzenianie się wirusa. Terytorialsi byli obecni w domach pomocy społecznej (objęli opieką niemal tysiąc placówek!), pomagali na oddziałach zakaźnych w szpitalach, izbach przyjęć, SOR-ach. Pobierali wymazy w kierunku Sars-CoV-2, transportowali butle z tlenem, wspierali regionalne centra krwiodawstwa i krwiolecznictwa, stacje sanepidu. Dbali też o kombatantów, seniorów i osoby schorowane – dostarczali im każdego dnia żywność i leki lub wozili do lekarzy. Jak informuje Dowództwo WOT, w szczytowym okresie w tego typu działa-

Płk MAREK PIETRZAK: „Na infolinię dotyczącą szczepień dzwoniono ponad 22 tys. razy, a z realnej pomocy skorzystało ponad 6,5 tys. osób”.

Żołnierze WOT-u pomagają m.in. na terenach dotkniętych skutkami klęsk żywiołowych, uczestniczą także w poszukiwaniach osób zaginionych.

ŻOŁNIERZE DZIAŁAJĄ NA TERENACH WZDŁUŻ GRANICY Z BIAŁORUSIĄ, CZYLI NA ODCINKU MIERZĄCYM 418 KM

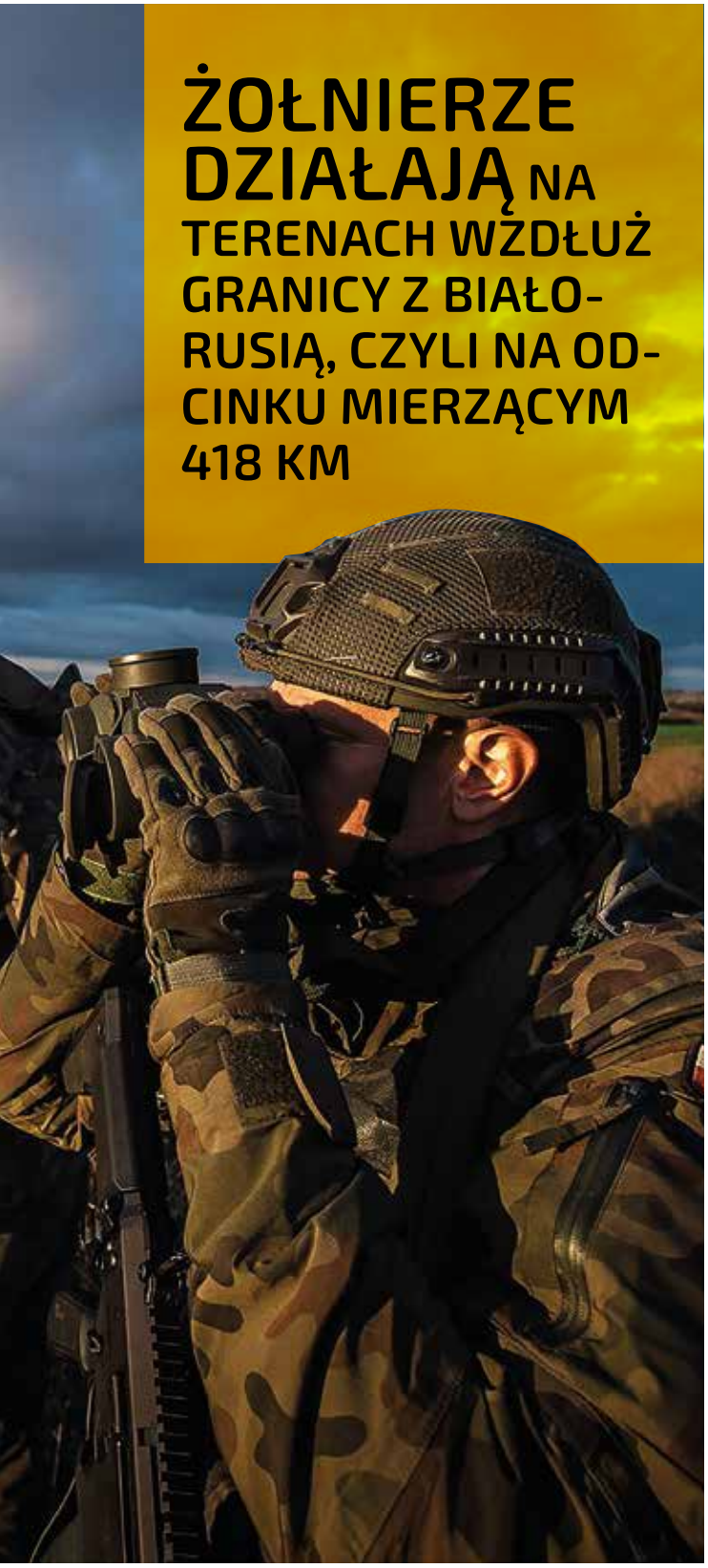

Od marca 2020 roku terytorialsi są zaangażowani w walkę ze skutkami pandemii wywołanej wirusem SARS-CoV-2.

DWOT (2)

Napięta sytuacja na polsko-białoruskiej granicy wymaga szczególnych działań ze strony służb mundurowych. Włączone w nie zostały również wojska obrony terytorialnej.

DWOT

nia każdego dnia zaangażowanych było nawet 5,5 tys. terytorialsów.

Żołnierze WOT-u byli także jednymi z pierwszych, którzy wspierali funkcjonowanie narodowego programu szczepień przeciwko COVID-19. Została uruchomiona specjalna infolinia. Terytorialsi transportowali chętnych do punktu szczepień oraz wystawili mobilne zespoły szczepienne. A wszystko po to, by pomóc kombatantom, weteranom i ich rodzinom. „Na infolinię dzwoniono ponad 22 tys. razy, a z realnej pomocy skorzystało ponad 6,5 tys. osób", podaje płk Marek Pietrzak, rzecznik prasowy wojsk obrony terytorialnej, i uzupełnia: „Dużym zainteresowaniem cieszyły się także prowadzone przez nas inne infolinie, na przykład wsparcia psychologicznego, z której od marca do maja 2020 roku skorzystało ponad 5,8 tys. osób".

SILNE WSPARCIE

„Nie zażegnaliśmy jeszcze kryzysu wywołanego przez COVID-19, a już musieliśmy stawić czoła kolejnym poważnym wyzwaniom", mówi płk Marek Pietrzak. W związku z kryzysem migracyjnym inspirowanym przez reżim Alaksandra Łukaszenki WOT uruchomiły operację „Silne wsparcie", która miała przede wszystkim wesprzeć lokalną społeczność i władze samorządowe w województwach podlaskim i lubelskim, objętych stanem wyjątkowym.

Do głównych zadań żołnierzy WOT-u należy patrolowanie terenów przygranicznych. Mają oni lokalizować migrantów, którzy w nielegalny sposób przekraczają granice RP, a następnie izolować ich do czasu przyjazdu odpowiednich służb: Policji, Straży Granicznej lub Żandarmerii Wojskowej. „Żołnierze działają na terenach wzdłuż granicy z Białorusią, czyli na odcinku mierzącym 418 km, ale nasze jednostki operują w tzw. stałych rejonach odpowiedzialności,

Płk RADOSŁAW KOSIAK: „W przeszłości dochodziło do cyberataków na administrację rządową i infrastrukturę w Polsce i za granicą. Dlatego przy okazji kryzysu migracyjnego postanowiliśmy zadbać o tę domenę i przeszkolić pracowników administracji samorządowej".

a więc w przypadku 1 Brygady OT mówimy o całym województwie podlaskim, a w przypadku 2 Brygady OT o lubelskim", wyjaśnia gen. bryg. Maciej Klisz, zastępca dowódcy WOT-u. Generał dodaje, że każdego dnia jest zaangażowanych tysiąc żołnierzy, część pozostaje w tzw. odwodzie i czeka na rozkaz do podjęcia działań, pozostali biorą czynny udział w operacji.

Statystyki zaangażowania WOT-u zwiększyły się na początku listopada 2021 roku. Wówczas w związku z zaognieniem sytuacji kryzysowej na granicy z Białorusią Dowództwo WOT zdecydowało o podwyższeniu do sześciu godzin stopnia gotowości do natychmiastowego stawiennictwa żołnierzom z brygad OT z województw podlaskiego, lubelskiego oraz warmińsko-mazurskiego. Następnie natychmiastowe powołania otrzymali żołnierze z dwóch batalionów 1 Podlaskiej BOT.

Terytorialsi wykonujący zadania w ramach operacji „Silne wsparcie" do dyspozycji mają głównie sprzęt optoelektroniczny, czyli termo- i noktowizję oraz lornetki. „Korzystają z różnego rodzaju pojazdów: motocykli, quadów, ciężarówek oraz

terenowych fordów rangerów. „Po raz pierwszy operacyjnie wykorzystujemy łodzie płaskodenne, które służą do patrolowania Bugu, oraz zestawy oświetleniowe. Wcześniej tego rodzaju sprzęt był używany podczas akcji kryzysowych, np. przeciwpowodziowych, a teraz na prośbę Straży Granicznej oraz samorządowców oświetlamy rejony szczególnie zagrożone", mówi gen. bryg. Maciej Klisz.

Na granicy świetnie sprawdza się także Grupa Rozpoznania Obrazowego WOT, wyposażona m.in. w bezzałogowce FlyEye. Każdego dnia i w nocy drony filmują pogranicze polsko-białoruskie i pomagają Straży Granicznej w lokalizowaniu koczowisk oraz ruchu migrantów, którzy nielegalnie dostają się na teren Polski. „Jesteśmy także zadowoleni z efektów pracy Grupy Poszukiwawczo-Ratowniczej K9 z psami oraz patroli konnych. Ten ostatni pomysł, czyli wykorzystanie zwierząt jucznych w służbie, zaczerpnęliśmy z wojsk specjalnych. Na wschodzie Polski są miejsca, gdzie nie da się wjechać motocyklem czy quadem", dodaje zastępca dowódcy WOT-u.

CYBEROCHRONA

To jednak nie wszystko. Cały czas pod numerem 800 100 115 działa linia wsparcia dla osób z rejonów przygranicznych. Korzystają z niej m.in. osoby starsze, które potrzebują pomocy w transporcie do lekarzy albo wymagają wsparcia w codziennym funkcjonowaniu. Terytorialsi przekazują te prośby do miejskich ośrodków pomocy społecznej czy jednostek OT w terenie. Na infolinię dzwonią także mieszkańcy, którzy są zaniepokojeni obecnością wojska. Duża część telefonów dotyczy migrantów.

W operację „Silne wsparcie" od początku jest zaangażowany Zespół Działań Cyberprzestrzennych WOT realizujący zadania mentorskie i szkoleniowe podnoszące poziom cyberbezpieczeństwa w organach administracji samorządowej. Tworzą go analitycy, informatycy oraz eksperci z uprawnieniami do wykonywania audytów bezpieczeństwa systemów oraz testów penetracyjnych polegających na sprawdzaniu podatności systemów na włamania hakerów czy grup APT (advance persistent threats, co oznacza wielostopniowe i złożone działania ukierunkowane przeciwko danej instytucji). „W przeszłości dochodziło do cyberataków na administrację rządową i infrastrukturę w Polsce i za granicą. Dlatego przy okazji kryzysu migracyjnego postanowiliśmy zadbać o tę domenę i za zgodą ministra obrony narodowej przeszkolić pracowników administracji samorządowej", mówi płk Radosław Kosiak, dowódca zespołu.

Ze szkoleń skorzystało kilkanaście różnych podmiotów, a ich beneficjentami byli pracownicy urzędów gmin, wójtowie, burmistrzowie, niekiedy dyrektorzy szkół. „Podczas kilkugodzinnych zajęć pracowaliśmy na przykładach. Omawialiśmy przypadki ataków na strony internetowe różnych instytucji, mówiliśmy o wyłudzaniu danych, zwracaliśmy uwagę na to, jaki wpływ na bezpieczeństwo mają treści prezentowane w mediach społecznościowych", tłumaczy płk Kosiak. Jak dodaje, eksperci z WOT-u pokazywali urzędnikom przykłady działań dezinformacyjnych i wyjaśniali, czym jest wojna hybrydowa. Równolegle ze szkoleniem realizowano zadania mentorskie dla informatyków lub osób odpowiedzialnych za administrowanie sieciami i systemami teleinformatycznymi w urzędach. „Nasi żołnierze analizowali stosowane rozwiązania i procedury, a następnie podpowiadali, co zrobić, aby zwiększyć poziom cyberbezpieczeństwa urzędów i zminimalizować ryzyko ataków", podkreśla płk Kosiak.

NA POMOC MIESZKAŃCOM

Działania WOT-u skupiają się nie tylko na walce z pandemią koronawirusa czy wsparciu Straży Granicznej w czasie kryzysu migracyjnego. Terytorialsi byli zawsze tam, gdzie tego potrzebowały lokalne społeczności. Wielokrotnie pomagali osobom, które w wyniku powodzi straciły swój dobytek. Na przykład w lipcu 2021 roku zabezpieczali podtopione budynki na Dolnym Śląsku, a w Małopolsce pomagali mieszkańcom powiatu myślenickiego, gdy wylały strumienie i rzeki. Wówczas pod wodą znalazła się część zakopianki i podtopionych zostało ponad sto domów. Żołnierze WOT-u nie pozostawili w potrzebie także mieszkańców Suwalszczyzny, którzy ucierpieli w letnich nawałnicach i wichurach. Żywioł uszkodził tam budynki, zerwał dachy z domów i pomieszczeń gospodarczych, a na drogi powalił drzewa.

Terytorialsów wielokrotnie angażowano w poszukiwania osób zaginionych. Od początku istnienia formacji takich przypadków było przynajmniej kilkanaście. Działania poszukiwawcze prowadzili na Lubelszczyźnie, Mazowszu, Podkarpaciu, w Świętokrzyskiem, na Śląsku, Warmii i Mazurach oraz w Wielkopolsce. Kilkukrotnie do poszukiwań angażowała się Grupa Poszukiwawczo-Ratownicza K9 z 13 Śląskiej BOT. Na prośbę policji śląscy terytorialsi szukali dzieci, a także mężczyzny z alzheimerem oraz chorego na cukrzycę, który tuż przed zasłabnięciem zdążył zadzwonić po pomoc na telefon alarmowy. ■

KURS NR 001

Płk Krzysztof Wróblewski

Grupa terytorialsów ukończyła pierwszy w historii kurs działań niekonwencjonalnych, wzorowany na amerykańskim Special Forces Qualification Course.

ABSOLWENCI KURSU DZIAŁAŃ NIEKONWENCJONALNYCH mają kompetencje niezbędne do dowodzenia odizolowanymi siłami obrony terytorialnej, ich organizowania, szkolenia czy też szeroko pojętego wspierania działań na obszarze objętym konfliktem. Dziewięciomiesięczne, bardzo wymagające i wyczerpujące szkolenie obejmowało zajęcia z taktyki, technik oraz procedur stosowanych na terenie zajętym przez przeciwnika. Za wybór i późniejszą selekcję kandydatów odpowiada Zespół Działań Niekonwencjonalnych Dowództwa Wojsk Obrony Terytorialnej. Kandydaci, których wypatrzył Zespół, odznaczają się odpowiednimi cechami psychofizycznymi. Poza wyśrubowaną sprawnością fizyczną analizie poddawane są zaangażowanie w służbę i dyspozycyjność kandydatów. W zasadniczym etapie selekcji weryfikuje się kandydatów podczas „gry terenowej" w Bieszczadach. W ciężkich warunkach terenowych i atmosferycznych sprawdza się determinację kandydatów, ich wytrzymałość, odporność na stres. W tym czasie instruktorzy nie tylko oceniają żołnierzy, lecz także uczą ich sposobów przetrwania w niesprzyjającym środowisku.

Żołnierze, którzy ukończyli kurs nr 001, będą stanowili trzon powstającej w strukturach wojsk obrony terytorialnej Jednostki Wojskowej Gryf. Jej patronem jest gen. dyw. Janusz Brochwicz-Lewiński „Gryf", żołnierz Batalionu Armii Krajowej „Parasol", bohaterski dowódca obrony pałacyku Michlera, dzięki powstań-

KADRA KURSU MA OGROMNE DOŚWIADCZENIE, ZDOBYTE W WIELU BOJOWYCH MISJACH POZA GRANICAMI KRAJU

OLEK LEYDO (5)

Żołnierze, którzy ukończyli kurs nr 001, będą trzonem powstającej w strukturach WOT-u Jednostki Wojskowej Gryf.

czej piosence znanego jako pałacyk Michla. Za przygotowanie i przeprowadzenie kursu nr 001 była odpowiedzialna niewielka grupa żołnierzy Zespołu Działań Niekonwencjonalnych Dowództwa WOT. Wszyscy wywodzą się z wojsk specjalnych i mają ogromne doświadczenie, zdobyte w wielu bojowych misjach poza granicami kraju. Wsparło ich środowisko byłych żołnierzy sił specjalnych.

W I kwartale 2022 roku rozpocznie się kurs działań niekonwencjonalnych nr 002. Kadrę trenerską będą stanowili byli żołnierze wojsk specjalnych, wspierani przez absolwentów kursu pierwszej edycji. ■

Autor jest szefem Zespołu Działań Niekonwencjonalnych Dowództwa Wojsk Obrony Terytorialnej.

OD POCZĄTKU W SŁUŻBIE

Ewa Korsak

Kiedy cztery lata temu podejmowali decyzję o wstąpieniu w szeregi wojsk obrony terytorialnej, nie do końca wiedzieli, co ich czeka. Nie mogli spytać o doświadczenia starszych kolegów, bo tamci też dopiero je zdobywali. Kim są dzisiaj ludzie, którzy terytorialsami zostali jako jedni z pierwszych?

„MOJA PRZYSIĘGA… Szczerze mówiąc, nerwy były tak duże, że niewiele z niej pamiętam. Ale na pewno była wyjątkowa, bo pierwsza w wojskach obrony terytorialnej", wspomina Anna, która w stopniu starszego szeregowego służy na stanowisku starszego ratownika w 11 Batalionie Lekkiej Piechoty w Białymstoku. Terytorialsem jest od czterech lat. 21 maja 2017 roku złożyła przysięgę. „Mimo że nie mam wojskowych tradycji w rodzinie, to do munduru ciągnęło mnie zawsze. Wybrałam liceum o profilu mundurowym, potem studia na kierunku bezpieczeństwo narodowe, a moim hobby była strzelnica", mówi. O WOT usłyszała od kolegi ze studiów. Dwa razy nie trzeba jej było powtarzać. Zgłosiła się do Wojskowej Komendy Uzupełnień w Białymstoku, potem przeszła testy sprawnościowe oraz psychologiczne. „W końcu trafiłam na

Pierwsze szkolenia i pierwsze przysięgi odbyły się jeszcze w zielonych beretach Wojsk Lądowych. Beret WOT oliwkowy, terytorialsi dostali w święto Wojska Polskiego 2017 roku.

»szesnastkę« [szesnastodniowe szkolenie podstawowe]. Wspomnienia już mi się trochę zatarły, ale to, co zostało w pamięci, to wielkie zaangażowanie – i nasze, i instruktorów. Wszyscy chcieliśmy, żeby poszło jak najlepiej", wspomina st. szer. Anna. Dodaje, że było ciężko, ale nigdy nie miała kryzysu czy momentu zawahania: „Spotkałam ludzi ze swojej bańki, trafił swój na swego". Kolejne dwa lata spędziła na szkoleniach z ratownictwa medycznego. „Odkryłam dla siebie medycynę i bardzo dobrze trafiłam, biorąc pod uwagę to, co dzieje się na świecie", przyznaje ratowniczka.

Kiedy w marcu 2020 roku rozpoczęła się w Polsce pandemia, Anna zaczęła pobierać wymazy, by testować chorych w kierunku COVID-19. Dzień w dzień, przez półtora roku wkładała na siebie specjalny kombinezon i jechała do tych, którzy nie byli w stanie sami zgłosić się do punktu pobrań. „Odwiedzałam ciężko chorych w domach, ale też pensjonariuszy domów pomocy społecznej", opowiada. „Zdarzało się, że tylko w jednym DPS-ie na wymaz czekało 50 osób", dodaje. Początki były trudne. „Kiedy zobaczyłam to miejsce, schorowanych, niewiedzących, co się dzieje ludzi... Łzy same popłynęły mi po policzkach", mówi st. szer. Anna. „Nigdy też nie zapomnę małej dziewczynki, która leżała na łóżku i oglądała bajki. Kiedy do niej weszliśmy, ubrani w te kombinezony, wystraszyła się nas. Trudne były te wizyty", podsumowuje. Dużą pomocą były wtedy filmiki dla dzieci o bohaterze Wymazusiu i książeczka o wirusie. Terytorialsi sami wpadli na pomysł takich psychologicznych

PAWEŁ: „W WOT poznałem wiele przyjaznych osób, które mocno zaangażowały się w budowanie tego rodzaju sił zbrojnych".

W WOJSKACH OBRONY TERYTORIALNEJ SŁUŻY JUŻ PONAD 31 TYS. ŻOŁNIERZY

DWOT

multimediów, a książeczkę rysowały dzieci żołnierzy OT i służby medycznej.

TERYTORIALS UNIWERSALNY

„Zawsze lubiłem kontakt z ludźmi, dlatego w czasie pandemii COVID-19 spełniałem się", mówi Mateusz, kapral, młodszy instruktor z 3 Brygady OT. „Wraz z policjantami zajmowałem się m.in. kontrolą przestrzegania kwarantanny i mam wrażenie, że moje podejście, sposób, w jaki to robiłem, pomagał ludziom przebywającym w izolacji", przyznaje żołnierz. Przy okazji sprawdzania, czy osoby na kwarantannie na pewno przebywają w domu, Mateusz dodatkowo im pomagał. „Wynosiłem śmieci, robiłem drobne zakupy, a co chyba najważniejsze, poświęcałem czas na rozmowę z tymi osobami", wspomina żołnierz. „W zależności od sytuacji pandemicznej spędzałem na kontrolach od trzech do kilkunastu godzin", przyznaje. Czy tak wyobrażał sobie służbę? Nie do końca. Do WOT-u wstąpił w 2017 roku. „Takie tam marzenia dużego chłopca. Zawsze interesowała mnie broń, materiały wybuchowe, służba, poligony, ćwiczenia. Jednocześnie zawodowa służba wojskowa nie była dla mnie, WOT stanowiły idealne rozwiązanie", tłumaczy kapral.

„Szesnastkę" wspomina bardzo dobrze. „Dużo chodziliśmy, codziennie robiliśmy średnio kilkadziesiąt kilometrów, ale to nie było żadne zaskoczenie, wiedzieliśmy, że idziemy do lekkiej piechoty", mówi żołnierz. „Nie był to dla mnie wyczerpujący wysiłek, bo zawsze miałem dobrą kondycję, trenowałem futbol amerykański, sporty walki, ćwiczyłem na siłowni", dodaje.

Kolejny rok spędzony w WOT to okres, kiedy poznawał ludzi, którzy realnie wpływali na jego życie. „Miałem świetnego dowódcę. Twierdził, że żołnierz powinien być uniwersalny, potrafić operować każdym rodzajem broni, który ma w wyposażeniu jego formacja. Pozwalał nam na wymiany na różnych stanowiskach służbowych, a my uczyliśmy się wielu rzeczy", wspomina terytorials. Po szkoleniu przeszedł kurs podoficerski „Sonda". „Jako podoficer służę w kompanii szkolnej i szkolę z podstaw m.in. saperskich, medycyny pola walki, taktyki czy strzelectwa oraz topografii", wyjaśnia Mateusz. Co dalej? Terytorials ma konkretne plany na przyszłość związane z WOT-em. „Bardzo mi zależy na tym, by WOT były jak najlepiej odbierane przez społeczeństwo. Staram się pokazywać, jakimi wartościami się kierujemy i że można na nas liczyć. Chciałbym też zaprezentować terytorialsów jako ludzi wysportowanych i silnych. Dlatego w przyszłym roku chcę zorganizować w Rzeszowie bieg z przeszkodami, w którym będą mogli wziąć udział również cywile", mówi Mateusz.

ANNA: „Z »szesnastki« zostało mi w pamięci wielkie zaangażowanie – i nasze, i instruktorów. Wszyscy chcieliśmy, żeby poszło jak najlepiej".

SIŁA Z RÓŻNORODNOŚCI

Jarosław, plutonowy, dowódca sekcji z 33 Batalionu Lekkiej Piechoty, już na początku swojej drogi w WOT miał okazję wesprzeć mieszkańców lokalnej społeczności. „Pochodzę z okolic Mielca, które często są nawiedzane przez powodzie. Ale w maju 2018 roku sytuacja okazała się wyjątkowa, zagrożenie powodzią było bardzo duże", wspomina. Wojska obrony terytorialnej ogłosiły alarm

MICHAŁ NIWICZ

MATEUSZ: „Bardzo mi zależy na tym, by WOT były jak najlepiej odbierane przez społeczeństwo. Staram się pokazywać, jakimi wartościami się kierujemy i że można na nas liczyć".

z obowiązkiem natychmiastowego stawiennictwa. „W ciągu kilku godzin byliśmy gotowi do działania. Zabezpieczaliśmy domy przed zalaniem, naprawialiśmy wyrwy w wałach powodziowych, śmigłowce zrzucały olbrzymie worki z piaskiem, które zabezpieczaliśmy folią", mówi plutonowy. „Współpracowaliśmy ze strażą pożarną oraz wojskami operacyjnymi", dodaje terytorials. Wspomina, że nie była to długa akcja, bo trwała kilka dni, ale za to bardzo intensywna. Za służbę w tym czasie plutonowy został uhonorowany Krzyżem Zasługi za Dzielność.

Zapytany, co takiego jest w WOT, czego brakuje innym rodzajom sił zbrojnych, odpowiada bez wahania: „Różnorodność. WOT to olbrzymi zespół ludzi, którzy pochodzą z totalnie różnych środowisk, mieszanka doświadczeń, umiejętności, predyspozycji", wymienia. „Te doświadczenia są wykorzystywane i to bardzo mi się podoba", dodaje Jarosław.

SPECJALISTA OD KRWIODAWSTWA

Paweł, kapral, zastępca dowódcy sekcji w 11 Batalionie Lekkiej Piechoty w Białymstoku, nigdy nie marzył o służbie w wojsku. Jako strażak z ochotniczej straży pożarnej chciał związać swoją przyszłość zawodową z tą formacją. Życie jednak potoczyło się inaczej, marzenie nie zostało zrealizowane i w końcu odeszło gdzieś w zapomnienie. Ale mundur ciągle pojawiał się w jego życiu. „O tym, że tworzą się WOT, powiedział mi mój brat, potem przeczytałem jakiś artykuł w internecie. Zgłosiłem się i trafiłem niemal z marszu na ośmiodniowe szkolenie, bo miałem za sobą zasadniczą służbę wojskową", mówi kapral. Tak jak wielu innych żołnierzy z doświadczeniem z „zetki", Paweł też był zaskoczony. „Wojsko bardzo się zmieniło na plus. Wiadomo, że ludzie są różni, ale ja w wojskach obrony terytorialnej poznałem wiele przyjaznych osób, które mocno zaangażowały się w budowanie tego rodzaju sił zbrojnych", wspomina Paweł. Po pierwszym szkoleniu wszystko potoczyło się bardzo szybko.

Na początku służby w terytorialsach był ratownikiem medycznym, potem strzelcem wyborowym, a następnie przeszedł kurs podoficerski „Sonda" i został zastępcą dowódcy sekcji. Pomagał, kiedy Straż Graniczna prowadziła patrole na granicy w czasie pandemii, kiedy trzeba było pobrać wymazy pensjonariuszom DPS-ów, dostarczyć żywność do domów opieki oraz gdy szpitale potrzebowały pomocy w organizacji akcji masowych szczepień.

W 1 Brygadzie Obrony Terytorialnej Paweł jest kojarzony z honorowym oddawaniem krwi. Brał udział w takich akcjach jak „KrwioObieg terytorialsa" czy „Spokrewnieni ze służbą". Sam zaczął oddawać krew w 2007 roku. „Ostatnio spojrzałem do książeczki i okazało się, że oddałem już 36 l krwi", mówi Paweł.

Na koncie ma też oddawanie osocza, które wykorzystano do produkcji leków dla dzieci chorych na nowotwory. „Zostałem wyróżniony odznaką Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu", mówi Paweł. „Ale to najmniej istotna rzecz. Najważniejsze, że moja krew może pomóc innym ludziom", dodaje.

Wojska obrony terytorialnej wciąż zwiększają swoją liczebność. W sierpniu 2021 roku minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak poinformował, że w formacji służy 30 tys. żołnierzy, a w listopadzie liczba przebiła 31 tys. „To ludzie, którzy nie tylko szkolą się z wojskami operacyjnymi, lecz także pomagają lokalnym społecznościom. Form tej pomocy jest cała gama", powiedział wówczas szef resortu obrony. ■

DWOT

SZEROKIE HORYZONTY

Magdalena Kowalska-Sendek

Przygotowanie żołnierza wojsk obrony terytorialnej to nie tylko wojskowe regulaminy, taktyka i strzelanie. Terytorialsi podnoszą swoje kwalifikacje w wielu dziedzinach, by możliwie jak najlepiej wspierać lokalne społeczności w czasie pokoju, kryzysu i wojny.

„OD SAMEGO POCZĄTKU funkcjonowania wojsk obrony terytorialnej inwestujemy w szkolenie naszych żołnierzy", mówi gen. broni Wiesław Kukuła, dowódca wojsk obrony terytorialnej, i dodaje: „Nie tylko rozwijamy zdolności typowo wojskowe, lecz także kładziemy nacisk na szkolenia w specjalnościach podwójnego zastosowania". Chodzi tu o umiejętności, które żołnierze mogą wykorzystać zarówno w czasie operacji kryzysowych, podczas działań typowo bojowych, jak i w codziennych sytuacjach, w swoim życiu cywilnym. Do kwalifikacji podwójnego zastosowania WOT zalicza m.in. ratownictwo wodne. Terytorialsi szkolą się na ratowników WOPR-u i biorą udział w kursach na sterników motorowodnych. Po zdanych egzaminach kursanci zdobywają uprawnienia do pracy na basenach i strzeżonych kąpieliskach. Dowództwo zakłada, że do 2023 roku w strukturach WOT-u służyć ma 300 ratowników wodnych. Żołnierze ci będą wspierać swoich dowódców w przygotowywaniu szkolenia wodnego dla pozostałych terytorialsów, ale ich uprawnienia mogą być także wykorzystywane poza służbą.

Wszystkie brygady WOT-u cyklicznie szkolą żołnierzy w działaniach kryzysowych w wodzie. W tym

zakresie żołnierze współpracują z Wodnym Ochotniczym Pogotowiem Ratunkowym, ale najczęściej z jednostkami straży pożarnej. Podczas tego typu szkoleń terytorialsi uczą się m.in. ewakuowania poszkodowanych z wody, przeszukiwania linii brzegowej i udzielania pomocy przedmedycznej. Szkolenia wodne są prowadzone także zimą. W lutym 2021 roku tego typu zajęcia dla swoich żołnierzy zorganizowały dwie brygady OT – 1. i 3. „Chcemy, by nasi żołnierze wiedzieli, jak prawidłowo udzielić pomocy osobom, które wpadną do lodowatej wody, oraz by poznali sprzęt, którym podczas akcji ratowniczych posługują się strażacy", mówi kpt. Witold Sura, rzecznik 3 BOT.

Szkoleń ukierunkowanych na ratowanie życia jest w WOT znacznie więcej. Ponad 2,7 tys. terytorialsów ukończyło już kursy kwalifikowanej pierwszej pomocy. Żołnierze biorą udział także w szkoleniach dla ratowników pola walki. W Centrum Szkolenia WOT są prowadzone m.in. kursy Combat Lifesaver i opieki nad pacjentami leżącymi. Ponadto ekskomandosi z Lublińca, mł. chor. Łukasz Sikora i st. sierż. Krzysztof Pluta, przez kilka miesięcy uczyli terytorialsów medycyny pola walki. Brygady WOT we współpracy z ochotniczą lub Państwową Straż Pożarną organizują również cykliczne szkolenia żołnierzy w udzielaniu pomocy ofiarom wypadków komunikacyjnych. ■

Ponad 2,7 tys. terytorialsów ukończyło już kursy kwalifikowanej pierwszej pomocy.

WOJOWNIK NIEZŁOMNY

Założeniem projektu jest propagowanie sztuk walki i zachęcanie żołnierzy WOT-u do rozwijania umiejętności w tej dziedzinie sportu.

Pomysłodawcą „Wojownika niezłomnego" jest ppłk Marek Grobel z Wydziału Wychowania Fizycznego i Sportu Dowództwa Wojsk Obrony Terytorialnej. „Wśród żołnierzy WOT-u mamy wielu trenerów sztuk walki. Pomyślałem, że możemy wykorzystać ich umiejętności. Zapytaliśmy, czy zechcą przekazać swoją wiedzę pozostałym żołnierzom. Odzew był bardzo szeroki", mówi.

Od tego czasu w ramach projektu odbyło się już pięć zgrupowań. „Wybraliśmy liderów, którzy mają certyfikaty instruktorskie i odpowiednie przygotowanie pedagogiczne, oraz asystentów trenerów. To oni będą odpowiadać za szkolenie w sztukach walki w poszczególnych brygadach", wyjaśnia ppłk Grobel.

Wśród trenerów „Wojownika niezłomnego" są utytułowani sportowcy, którzy jednocześnie służą jako żołnierze WOT-u. To m.in. Piotr Nasulewicz, trener kadry narodowej kadetów kick boxingu, i Paweł Jóźwiak, mistrz Polski w MMA i Europy w dżiu-dżitsu. ■

WRACA AGRYKOLA

To już piąta edycja kursu oficerskiego adresowanego do żołnierzy terytorialnej służby wojskowej.

Nazwa kursu dla oficerów wojsk obrony terytorialnej nawiązuje do nazwy Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty „Agricola", założonej w 1941 roku przez Kedyw Komendy Głównej AK. „Agrykola cieszy się dużym zainteresowaniem. O jedno miejsce na kursie ubiega się zwykle dwóch, trzech kandydatów", mówi ppłk Rafał Szczepanik z Dowództwa WOT. W V edycji kursu oficerskiego bierze udział 120 żołnierzy: 60 osób uczy się w Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie i 60 w Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu.

O miejsce na kursie mogą się ubiegać osoby, które mają co najmniej dyplom studiów pierwszego stopnia, zaświadczenie o niekaralności, ukończone szkolenie podstawowe lub wyrównawcze w WOT. Kandydaci zdają także przed komisją w Dowództwie WOT egzamin sprawnościowy. Ci, którzy uzyskali ocenę pozytywną, biorą udział w dwuetapowej rozmowie kwalifikacyjnej. Aplikujący muszą wykazać się wiedzą ogólną i przedstawić autoprezentację. Ppłk Szczepanik wyjaśnia, że podczas rozmowy dodatkowe punkty komisja przyznaje za dobrą opinię służbową, rekomendację na przykład weterana AK czy bycie krwiodawcą. Premiowane są też różnego rodzaju kwalifikacje oraz ukończone kursy językowe. Kurs „Agrykola" trwa 13 miesięcy, przy czym przez pierwszy miesiąc studenci są skoszarowani na terenie uczelni, później mają tylko zjazdy weekendowe – cztery dni w miesiącu. ■

PODOFICEROWIE NASZĄ SIŁĄ

Paulina Glińska

Rozmowa ze st. chor. sztab. Mirosławem Ziarniakiem, starszym podoficerem Dowództwa Wojsk Obrony Terytorialnej.

DWOT

Trzydzieści lat służył Pan w wojskach specjalnych. Skąd decyzja, by zostać starszym podoficerem Dowództwa Wojsk Obrony Terytorialnej?

Zbliżam się do pięćdziesiątki i coraz trudniej jest mi ścigać się z chłopakami przed trzydziestką. W Jednostce Wojskowej Komandosów w Lublińcu, gdzie spędziłem 29 lat, przeszedłem wiele szczebli i w pewnym sensie poczułem się nieco wypalony. Gdy pojawiła się propozycja służby w WOT, moje siły witalne powróciły i postanowiłem potraktować to jako kolejne wyzwanie. Wierzę, że będę mógł podzielić się tutaj swoim doświadczeniem, zwłaszcza jeśli chodzi o funkcjonowanie korpusu podoficerskiego. Podoficerowie powinni być kołem zamachowym wielu zmian. Tak było w wojskach specjalnych, gdzie gros pomysłów pochodziło właśnie od tych żołnierzy.

Jaki ma Pan pomysł na podoficerów w WOT?

W centrum mojego zainteresowania są żołnierze najniższych szczebli – dowódcy drużyn. Chcę, by byli liderami, fachowcami, ale i wojownikami z krwi i kości, skutecznymi i samodzielnymi w działaniu. Ta samodzielność wynika z wiedzy, dlatego każdy podoficer musi opanować do perfekcji zagadnienia z topografii, pomocy medycznej, łączności, taktyki, szkolenia ogniowego. W odniesieniu do podoficerów dowództw chciałbym, żeby byli partnerami dla swoich dowódców, a także ich doradcami – zwłaszcza w dziedzinie taktyki, szkolenia strzeleckiego czy wykorzystywania specjalistycznego sprzętu.

W centrum mojego zainteresowania są żołnierze najniższych szczebli. Chciałbym, żeby byli samodzielnymi i skutecznymi wojownikami i liderami

Jak zamierza Pan ustandaryzować działania starszych podoficerów dowództw na szczeblach brygad i batalionów?

Co najmniej raz na kwartał chciałbym organizować dni podoficera, podczas których odbywałyby się szkolenia ze strzelania, z topografii, wiedzy o armiach innych państw czy obecnej sytuacji geopolitycznej, a także te dotyczące zdolności, które będziemy chcieli osiągnąć jako formacja – wskazywanie celów do rażenia za pomocą ognia artylerii i środków lotniczych. Sądzę, że takie spotkania byłyby znakomitą okazją do tego, by zobaczyć, jakie pomysły chodzą nam po głowach, co należy zmienić, a co rozwijać, bo działa znakomicie. Mam bardzo duże wsparcie gen. Wiesława Kukuły, więc myślę, że to realny plan.

ZAPRASZAMY W SZEREGI

Kandydatom do służby w wojskach obrony terytorialnej w podjęciu decyzji pomogą rekruterzy. Przeprowadzą ich też przez całą procedurę administracyjną.

WOJSKA OBRONY TERYTORIALNEJ opierają swój potencjał na żołnierzach ochotnikach, dlatego tak ważny jest proces rekrutacji. Aby wyjść naprzeciw kandydatom, w każdym województwie powstały mobilne zespoły rekrutacyjne. Rekruterzy to przeszkoleni żołnierze WOT-u, którzy często w swoim życiu cywilnym zajmują się zarządzaniem zasobami ludzkimi. „W rozmowie z ochotnikiem, trzeba szczerze rozmawiać z ludźmi, udzielać rzetelnych informacji, aby się potem ktoś nie zawiódł", podkreśla mł. chor. Krzysztof Łydziński, żołnierz 8 Kujawsko-Pomorskiej Brygady OT, szef zespołu rekruterów w województwie kujawsko-pomorskim. Chorąży jest też najlepszym rekruterem WOT-u, w pierwszej połowie 2021 roku zachęcił do służby około 350 osób. „Kandydaci pytają, jak wygląda szkolenie podstawowe, w jaki sposób trzeba się do niego przygotować. Pomagam im też w przejściu przez proces naboru, w tym w wypełnieniu dokumentów, i towarzyszę aż do złożenia przysięgi", opowiada mł. chor. Łydziński.

W wojskach OT działa około 200 rekruterów. Można umówić się z nimi na spotkanie, łatwo jest skontaktować się telefonicznie lub mailowo, a informację na ten temat można znaleźć pod adresem: **www.rekruterzy.terytorialsi.wp.mil.pl**. System jest skuteczny, ponieważ w 2021 roku co siódmy żołnierz wcielony do WOT-u podjął decyzję o służbie po takiej rozmowie. Rekruterzy do służby zachęcają podczas pikników, świąt jednostek, a także w czasie prelekcji. St. szer. Michał Bełz z 3 Podkarpackiej BOT odwiedza miejskie festyny, jest obecny podczas dni otwartych koszar, wygłasza prelekcje w klasach maturalnych. „Przeszedłem w WOT te same etapy, przez które będą musieli przejść kandydaci, więc mogę o nich szczerze opowiedzieć", podkreśla.

Wojska obrony terytorialnej organizują również własne imprezy, takie jak rodzinne pikniki, podczas których można porozmawiać z rekruterami i złożyć wniosek o powołanie do służby wojskowej. Ponadto oferują kandydatom możliwość zaliczenia szkolenia podstawowego w czasie ferii lub wakacji. Oferta jest skierowana głównie do pełnoletnich uczniów szkół średnich, studentów i nauczycieli, którzy przerwę w nauce chcą wykorzystać na szkolenie wojskowe. ■

DROGA DO WOT-U

W przypadku oficerów i podoficerów lub osób po przysiędze wojskowej maksymalny wiek podjęcia służby w WOT wynosi 63 lata, natomiast dla osób cywilnych bez przysięgi – 55 lat.

Kto przejdzie pomyślnie postępowanie kwalifikacyjne oraz szkolenie ośmio- lub szesnastodniowe, może zostać żołnierzem obrony terytorialnej. Wniosek o powołanie do służby wraz z przykładem jego wypełnienia, a także informacje o zasadach rekrutacji, jej etapach, wymaganiach wobec kandydatów i potrzebnych dokumentach, można znaleźć na stronie: **terytorialsi.wp.mil.pl/jak-zostac-terytorialsem**. Wniosek można dostarczyć osobiście lub wysłać pocztą do wojskowej komendy uzupełnień właściwej dla swojego miejsca zameldowania, przesłać za pomocą elektronicznej platformy usług administracji publicznej ePUAP, portalu **Zostanzolnierzem.pl** lub za pośrednictwem rekruterów WOT-u. Dane kontaktowe rekrutera ze swojego powiatu można znaleźć na stronie: rekruterzy.terytorialsi.wp.mil.pl. ■

CREDO
TERYTORIALSA

Jestem obywatelem, żołnierzem Wojska Polskiego.

Żyję tak, by zawsze być gotowym.

Jestem pomocnym ramieniem i tarczą dla mojej społeczności.

Będę walczył niezłomnie, a przeciwności mnie nie złamią.

Będę wspierał i bronił rodaków, nawet gdy inni ich opuszczą.

Będę stał na straży wartości, o które walczyli moi patroni.

Nie pochwała i medal, a uznanie towarzyszy broni będzie moją nagrodą.

Honoru munduru i formacji zawsze bronił będę.